NASZE HASŁO

Tomik 1

NASZE HASŁO.

Zbiór pieśni polskich

obyczajowych i okolicznościowych,

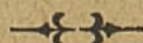
pieśni patryotycznych i narodowych, piosnek żartobliwych i towarzyskich; polonezów, mazurów, marszów, krakowiaków, kujawiaków, obertasów, piosnek dla sokołów, aryj, dumek i różnej innej treści

z melodyami.

Dla młodzieży polskiej

opracował

Stefan Surzyński.



Wydanie trzecie poprawione.

Tomik I.

Nakładem i drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.
1903.

NASZE HASŁO.

Dopokąd polskiej pieśni ton,
Na naszej ziemi słynie,
Tak długo dzielnie mówi on,
Że Polska nie zaginie...

Zanućmy jednę wielką pieśń,
Na całą polską ziemię!
Otrząśmy dawną różnic pleśń,
Wszakżeśmy jedno plemię.

Podajmy sobie bratnią dłoń,
Od pióra i od pługa,
I tylko przed tym chylmy skroń,
Kto Polsce lepszy sługa!

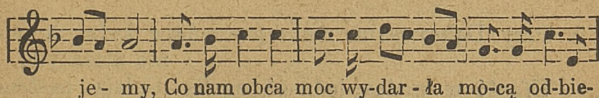
Zostańmy Polsce pokąd świat,
W miłości wciąż jednacy,
I niech się każdy zwie nasz brat,
Kto sprzyja naszej pracy.

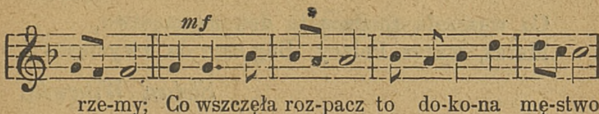
Zygmunt Ludomir.

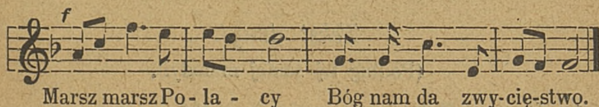
1. Pieśń legionów polskich*).

Allegretto.









2. Matka z grobu powstająca woła do swych dzieci!
Kto mój syn, kto prawy Polak, niech do boju leci:
O Matko nasza! o Ojczyzno święta!
My dzieci twoje, my skruszym twe pęta.

---

*) Pieśń ta bardzo często śpiewaną bywa na niewłaściwą nutę wziętą z pieśni czeskiej „Hej Słowane“, a którą niezawodnie kapele czeskie i muzyki wojskowe u nas rozpowszechniły i pierwotną piękną melodyę naszą skaziły. W interesie narodowym jest przywrócić właściwej melodyi prawo obywatelstwa.

3. Za wolności kraj rodzinny, spieszmy do oręża!
Wszakże bracia! nigdy liczba, lecz męstwo zwycięża
Honor i chwała są przy naszej stronie,
Słodko jest zginąć w Ojczyzny obronie.

4. Ziemio naszych prapradziadów, ziemio krwią ich zlana
Jużeś nasza, już obcego mieć nie będziesz pana,
Do broni, bracia! do broni! do broni!
Pod świętym znakiem Orła i Pogoni.

5. Przy Dąbrowskim niebezpieczeństw żadnych się nie straszym,
Ufność w wodzu, jedność, zgoda, będzie hasłem naszem.
Co wszczęła rozpacz to dokona męstwo,
Marsz, marsz Polacy, Bóg nam da zwycięstwo.

Stefan Witwicki.

Tekst drugi.

(Podług tej samej melodyi).

1. Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy;
Co nam obca przemoc wzięła, szablą odbierzemy
Marsz, marsz Dąbrowski, z ziemi włoskiej do Polski,
Za twoim przewodem złączym się z narodem.

2. Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę, będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte, jak zwyciężać mamy.
Marsz, marsz Dąbrowski i t. d.

3. Jak Czarniecki do Poznania po szwedzkim zaborze,
Dla Ojczyzny ratowania przepłynął przez morze.
Marsz, marsz Dąbrowski i t. d.

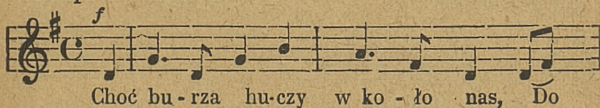
5. Mówił ojciec do swej Basi cały zapłakany:
Słuchaj Basiu, pono nasi biją w tarabany.
Marsz, marsz Dąbrowski i t. d.

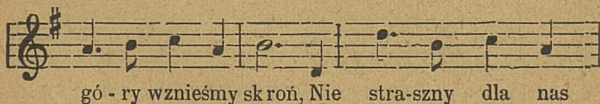
Józef Wybicki.

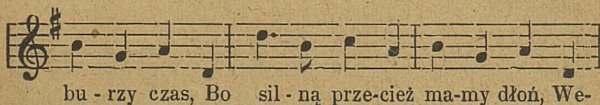
---

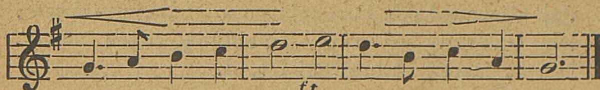
2. Marsz korpusistów.

Tempo di marcia.







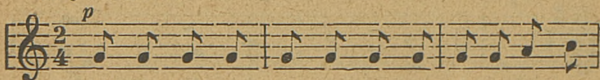


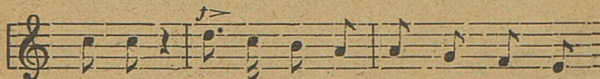
2. Kto pracą każdy święci dzień
Ten smutku nie zna, nie,
Choć słońce skryje chmury cień,
My w lepszą przyszłość patrzmy się,
Weselmy bracia się, choć wicher żagle rwie.

---

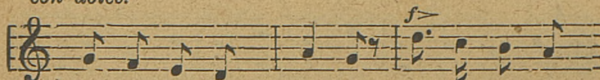
3. Ukrainiec.

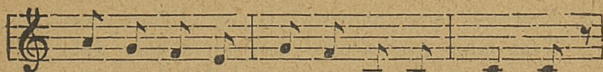
Allegro vivace.





con dolce.

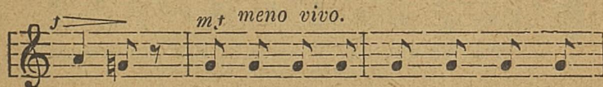




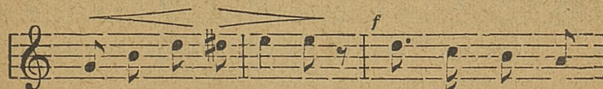
z przy-ja-cio - ły tam ra-dość nas cze - ka.



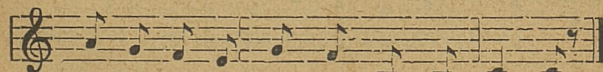
Cze - ka mat-ka, dum-kę go-ni, wy - pła - ka - ła



o-czy, Hej so - ko - ły prę-dzej do niej



Bo ser-ce wy-sko - czy, Hej so - ko - ły



prę-dzej do niej bo ser - ce wy - sko - czy.

2. I ty dzwonku, mój skowronku! i ty tęsknisz pewnie,
Że tak dźwięczysz, że tak jęczysz, że tak płaczesz
rzewnie.
Och, jam także żegnał matkę, znam te jęki wieszcze
Dziś powitam, dziś mateczkę kochaną popieszczę.

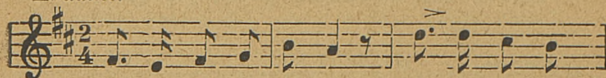
3. Dzwonek jęczy, znowu słyszę szum Dnieprowej fali,
Tam mnie matka ukołysze, hej sokoły dalej!
Hejże wichrem orle dzieci, hulaj krwi stepowa!
O już widzę krzyż, co świeci na wieżach Kijowa.

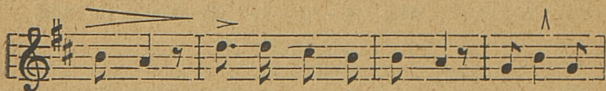
D. Rakowski.

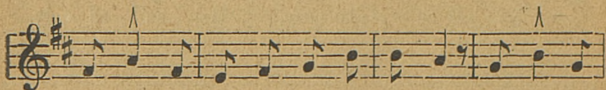
---

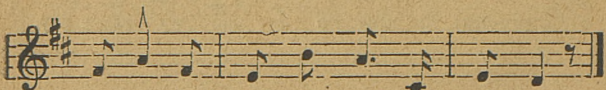
4. Krakowiak.

Andante.









2. Dzieje twojej ziemi
Na grobowcach czytaj,
Twoich królów groby
Uściskiem powitaj.

3. Popatrz się po górach,
Po dołach, równinach,
Niech Polski miłością,
Krew ci zawre w żyłach.

4. Tu twych ojców kości,
Bieleją z pod sochy,
Tam w powietrzu drgają
Braci twoich prochy.

5. Przyłóż usta do nich
Słodycze wysysaj,
Na ich łonie głowę,
Do snu ukołysaj.

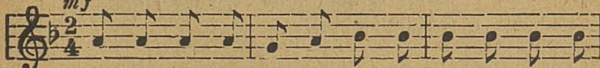
6. Do snu ukołysaj,
Niech się przyśnią tobie,
Tysiące tysięcy,
Co już legło w grobie.

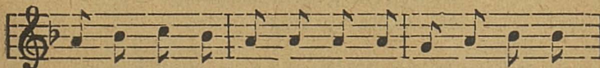
Edm. Wasilewski.

---

5. Hasło do majówki.

Allegro.





Ja - giel - lo-nów*) gród; Za - śpie - waj - my, po - że-
gnaj - my Ja-giel - lo - nów gród, Za - śpie-
waj - my po - że- gnaj-my Ja-giel - lo- nów gród.

2. Hej, hej! ramię do ramienia,
Niech po rosie zabrzmią pienia
Spoczniem w gaju, przy ruczaju,
Nad kryształem wód.

3. Niechaj gnuśnik bruki zbija;
Dalej, póki wiosna sprzyja
I sił staje, w pola, w gaje
I w cienisty las!

4. Miłe ptaszki, kwiaty, zioła,
W słońcu kąpią się do koła;
Dalej gońce, nam też słońce
Świeci w miły czas.

5. Ciepłem wiewem wiosna wionie,
Wietrzyk nam ochłodzi skronie,
Brzmijcie pieśni dziękczynienia,
Bo łaskawy Bóg.

---

*) Można zmienić dowolnie, jak n. p „Stary Piastów", „Nasz Hetmanów", „Przemyślidów" i t. d.

6. Co nam kwiat pod nogi ściele,
Daje radość i wesele,
Oby chwała Jemu brzmiała,
Jako winny dług. *Dr. Nej.*

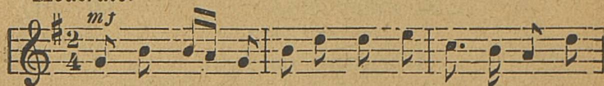
Wezwanie do boju.
(Tekst drugi podług tej samej melodyi).

1. Czegóż bracia w kącie siedzieć
Nic nie robić, nic nie wiedzieć;
Zaśpiewajmy i t. d.
2. Dalej w pole krokiem śmiałym,
Łączmy Pogoń z Orłem białym,
A przed niemi, z naszej ziemi, pierzchnie
A przed niemi i t. d. [podły ród.
3. Już im Wisła nie hołduje,
Już im Niemen grób gotuje,
Reszta zginie w bystrej Dźwinie, gdzie brzmi
Reszta zginie i t. d. [Litwy śpiew.
4. A za klęski nam zadane,
Przypomnijmy im Oszmianę,
Biednych matek, drobnych dziatek Przele-
Biednych matek i t. d. [waną krew.
5. Ku nam ciągnie nasz Umiński,
Matuszewicz i Ogiński,
Których dłoni, dzielnej broni, Doznał wście-
Których dłoni i t. d. [kły wróg.
6. Spieszmy Giedymina plemię,
Oswobodzić polską ziemię,
Bić Rusina, poganina, bo dziś z nami Bóg.
Bić Rusina i t. d.

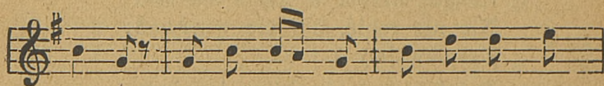
---

6. Krakus.

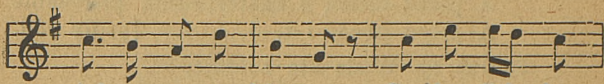
Moderato.



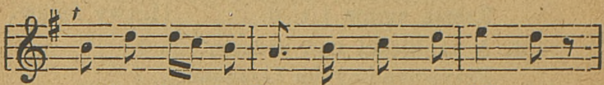
Sie - dzi Kra-kus pod drzew cieniem Ko- sa przy nim



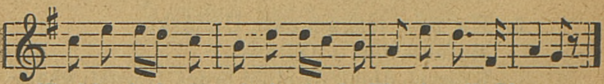
le - ży, Z czo-ła pły - nie pot stru-mie - niem



A krew po o - dzie- ży. By - leś Pol - sko



wolną by - ła, Chę - tnie znio - sę bli - zny,



Niech krwi zdro-jów płynie si - ła, Wszak to dla Oj-czy-zny.

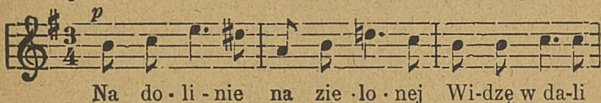
2. Ostrołęki świadczą pola
Grochów przypomina,
Że milsza śmierć, niż niewola,
Dla Wawelu syna.

Zmyje kosę w krwi potokach,
Każdy Krakus prawy;
Wróg po naszych chyba zwłokach,
Wnijdzie do Warszawy.

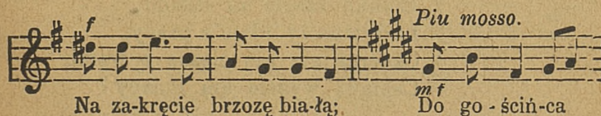
---

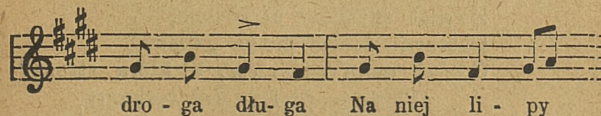
7. Dumka wygnańca.

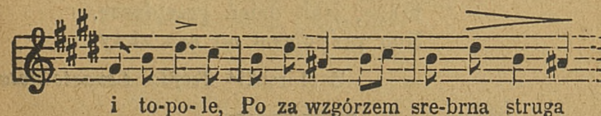
Adagio. *St. Surzyński.*

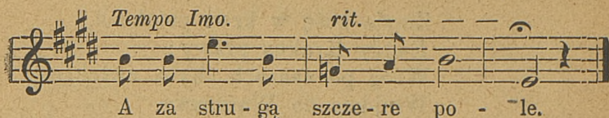












2. Nawet kwiatki takie prawie,
Na pagórku, na przydrożu,
Dziki piołun w bujnej trawie,
I bławatki rosną w zbożu.
Gdyby jeszcze tam na boku
Krzyż się chylił na rozstaju,
A dąb siwy u potoku
Tobym myślał, żem już w kraju.

3. Jaka cicha, nędzna chata,
Przy niej matka, dziewcząt dwoje;
Czemuż to nie moja matka?
Czemuż to nie siostry moje?
Słonko zaszło za lasami,
Lud wesoły idzie z pracy,
Czemuż się nie cieszę z wami,
Czemuż wyście nie Polacy?

4. Ptak powrócił w swoje gniazdo,
Zwinął skrzydło utrudzone,
Chmurna losów moich gwiazdo,
Gdzież mnie wiedziesz, w którą stronę?
Płyńcie, płyńcie łzy tęsknoty,
Nieutulne łzy tułacze,
Może, jeśli dzień przepłaczę,
Noc przyniesie mi sen złoty.

Z „Lirenki" *Teofila Lenartowicza.*

---

8. Mazur.

Allegretto.

p

Pię-kna na - sza Pol-ska ca - ła, pię-kna, żyzna

mf

i nie - ma - ła, wie - le kra - in wie - le lu -dów,

f

wie - le sto-lic, wie - le cu - dów. Lecz najmil-sze

i naj-zdrow-sze przecie czło-ku jest Ma-zo-wsze.

2. Bo gdzie takie cudne stroje
I śpiewanki i dziewoje?
Kto w podkówki tak wykrzesze?
Komu miłe tak pielesze,
Jak ojczyste Mazurowi?
Niechaj cała Polska powie.

3. Po za Niemnem wielkie błota,
A za Bugiem Ruś, sromota;
Góral zbytnio podkasany,
A Odraki lud zniemczały;
A więc nasza, nasza góra!
Nie masz w świecie nad Mazura.

4. Mówią, że tam na Podolu,
Rośnie żyto bez kąkolu;
Ale u nas dary Boże,
Płyną Wisłą aż za morze,
Przyśpiewują se flisaki,
I grosz ma człek jaki taki.

5. Gdzieś za światem Dniepr tam płynie,
Sławne konie w Ukrainie;
Ale kto, jak Mazur właśnie,
Jadąc, z konia biczem trzaśnie!
Kiedy jedzie do Warsęgi,
Mówią wszyscy: Mazur tęgi!

6. Tęgi Mazur wej w pokoju,
Lecz się przyda i do boju,
Znane w Polsce kosyniery,
I do boju Mazur szczery;
Gdy do kosy się przyłoży,
Tnie Moskala, jak gniew Boży.

7. Dana, dana, dana, dana,
Za Ojczyznę miła rana!
Prędzej zginą rzeki, góry,
Niźli Polska i Mazury.
Bies cię porwie Mikołaju,
A swoboda będzie w kraju.

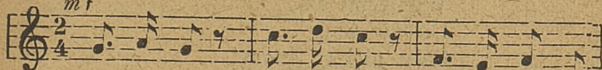
8. I zanucą w Polsce ludzie,
O Mazurach i o cudzie;
Bo Bóg, żeby świat dziś stworzył,
Już z Mazurów by go złożył,
A pośrodku nich niecnotę
Mikołaja, na zgryzotę.

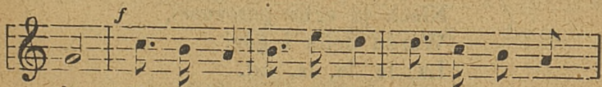
Wincenty Pol.

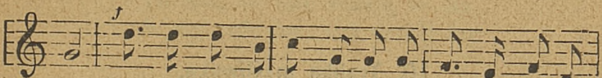
---

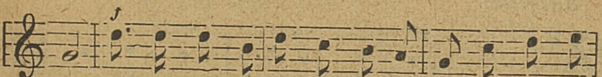
9. Marsz młodzieży.

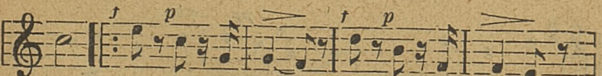
Vivo.











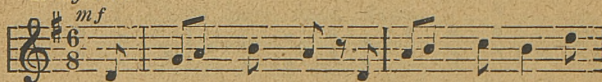


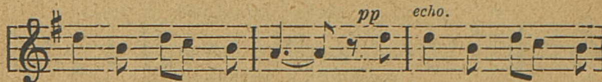
2. W srebrny ton,
Dźwięczy dzwon,
Ziemię okrył kwiat,
Wdzięczy się,
Cieszy mię,
Cały piękny świat!
Dalej naprzód! pieśń wesołą,
Zaśpiewajmy w chór,
Niech ją echo poroznosi,
Wśród dolin i gór!
La, la, la, la, itd.

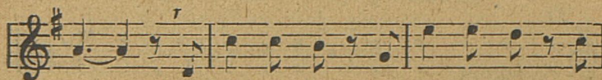
---

10. Trąbka myśliwska.

Allegretto.







pp *echo.*

trąb - ki ton jak dzwon. A trąb - ki ton jak

rall.

dzwon, jak dzwon, jak dzwon.

2. A teraz dwie ozwały się
Jak dwoje zgodnych dusz:] *bis*
To nas, to nas wołają w las,
A my tuż, tuż, tuż, tuż!] *bis*

3. Zwierz tu i tam pomyka z jam,
Hop, hop, myśliwy w trop!] *bis*
A echo mu i tam i tu
Wtóruje w trop: Hop, hop!] *bis*

I. D. Minasowicz.

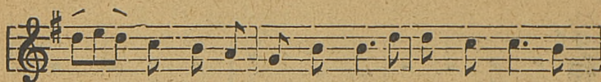
---

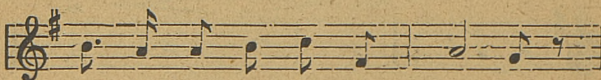
11. Polonez Kościuszki.

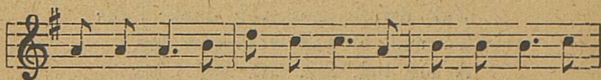
Tempo Poloneza.

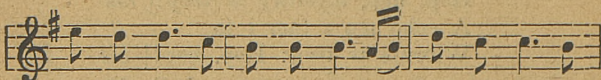
p

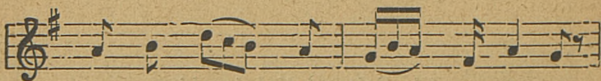
Patrz Ko - ściu-szko na nas z nie-ba, Jak w krwi wrogów


bę - dziem brodzić, Twego miecza nam po - trzeba,

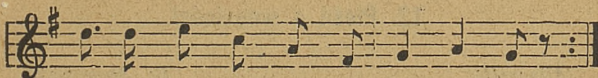

By Oj - czy - znę o - swo - bo - dzić.


Wolność dro - ga w bia łej sza - cie zło - tem skrzydłem


w gó-rę le - ci, Na jej czo - le pa - trzaj, bracie,


Jak swo - bo - dy gwia - zda świe - ci.


O - to jest wol - no - ści śpiew, śpiew, śpiew,



My za nią prze - le - jem krew, krew, krew.

2. Kto powiedział, że Moskale,
Cnymi braćmi są Lechitów,
Temu pierwszy w łeb wypalę,
Pod kościołem Karmelitów.
Kto nie uczuł w gnuśnym bycie,
Naszych kajdan, praw zniewagi,
To jak zdrajcy wydrę życie,
Na niemszczonych kościach Pragi.
Oto jest wolności śpiew i t. d.

3. Dzielnym duchem i orężem,
Polak kraj swój oswobodzi,
Zdrajca pierzchnie, my zwyciężym,
Bo Kościuszko nam przewodzi.
Tylko razem, tylko w zgodzie,
A powstańcom będziem wzorem,
Wszak dyktator przy narodzie,
Cały naród z dyktatorem.
Oto jest wolncści śpiew i t. d.

Rajnold Suchodolski.

---

12. Pieśń o wesołości.

Allegretto. *St. Moniuszko.*

mf

Gdy sło - ne - czko nam za - świ - ta,

za - błyśnie w o - zdo - bie; Nie je - den je

łza - mi wi - ta, A jam we - sół so - bie,

a jam we - sół so - bie.

2. Zawsze mi czas szybko minie,
Bawię się, czy robię,
Niejednemu łza popłynie,
A jam wesół sobie.

3. Czasem cierpieć Bóg przeznaczy,
W niedoli, w chorobie,
Inny umarłby z rozpaczy,
A jam wesół sobie.

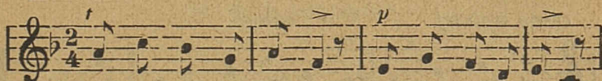
4. Innych myśl przenika sroga,
Gdy wspomną o grobie,
Ja wtedy westchnę do Boga,
I wesołym sobie.

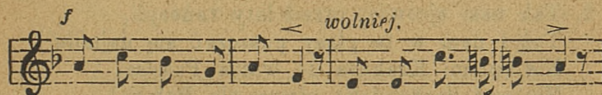
Jachowicz.

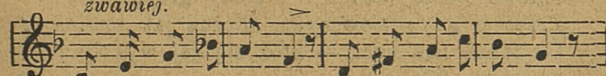
---

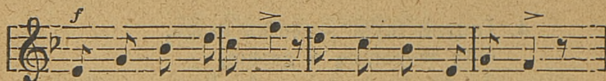
13. Krakowiak.

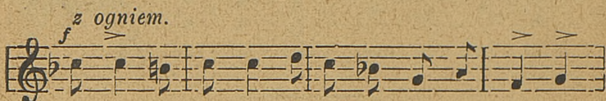
Moderato. *Guniewicz.*

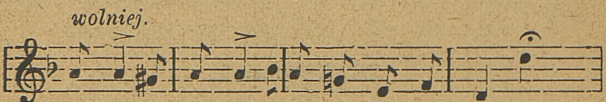


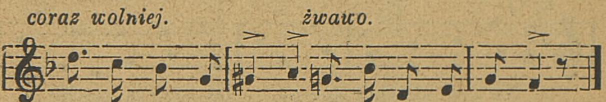












2. Tak nasi ojcowie, przed laty tańczyli,
Toż i nam w te pląsy puszczać się najmilej!
Nie splami Krakusa do walca Pokusa,
Nic nad krakowiaka niema dla Polaka!
A zatem chłopacy i t. d.

3. Gdy człowieka kiedy co w sumieniu zmula,
Śpiewa wśród niedoli; — kiedy grają: hula!
Przytem gdy dziewczyna, śliczna jak malina,
Do tańca nas nęci, — któż się jej wykręci?
A zatem chłopacy i t. d.

4. Nie jeden mazepa, dotąd się nie ruszy,
Póki ze dwie flaszki wina nie wysuszy.
U nas choć bez wina, zawsze dziarska mina,
Zawsześmy weseli, choć człek nie podchmieli.
A zatem chłopacy i t. d.

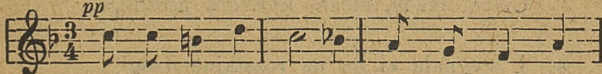
5. Miło Krakowiakom w podkóweczki dzwonić,
Milej od napaści kraj piersią zasłonić!
A gdy do dom wróci, znowu wesół nuci,
I znowu hulaka śpiewa krakowiaka!
A zatem chłopacy i t. d.

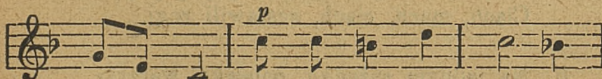
Syrokomla.

---

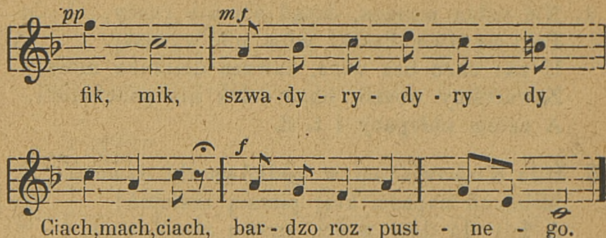
14. Była babuleńka.

Allegro.









2. A ten koziołeczek figlarny i pusty
Wyjadł on babuli ogródek z kapusty.
Fik, mik, fik, mik, szwadyrydyrydy,
Ciach, mach, ciach, ogródek z kapusty.

3. Wzięła babuleńka kijaszka małego,
Zaczęła wyganiać koziołka psotnego.
Fik, mik, fik, mik szwadyrydyrydy,
Ciach, mach, ciach, koziołka psotnego.

4. I wygnała ci go na rozstajne drogi,
Zjedli ci go wilcy, zostawili rogi.
Fik, mik, fik, mik, szwadyrydyrydy,
Ciach, mach, ciach, zostawili rogi.

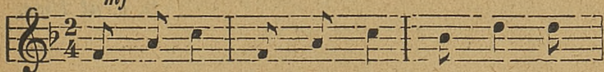
5. Na jednym rożeńku, polewkę warzyła,
A w drugim rożeńku słoninę smażyła.
Fik, mik, fik, mik, szwadyrydyrydy,
Ciach, mach, ciach, słoninę smażyła.

---

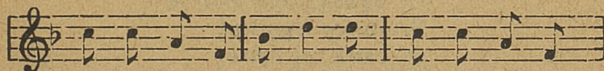
15. Krakowiak Kościuszki.

Allegro.

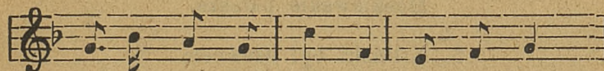
mf



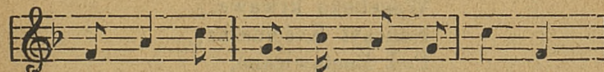
Bar - to - szu, Bar - to - szu! Oj nie trać -



wa na - dzie - i, Oj nie trać - wa na- dzie- i

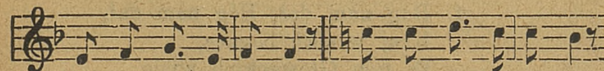


Bóg po - bło - go - sła - wi Oj - czy - znę

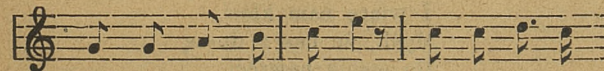


nam zba - wi, Bóg po - bło - go - sła - wi

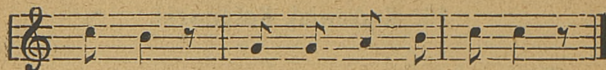
Fine.



Oj - czy -znę nam zba-wi Tam w gó-rę, tam w górę



Po - glą - daj do Bo - ga Więk-sza mi - łość



2. Z maleńkiej iskierki
Oj wielki ogień bywa,
Oj pękną choć twarde
Przemocy ogniwa!
Oj ostre, oj ostre,
Oj ostre kosy nasze,
Wystarczą na krótkie
Moskiewskie pałasze.

3. Kiliński był szewcem
Oj, poruszył Warszawę,
Wyprawił Moskalom,
Weselisko krwawe.
Nauczył Kościuszko,
Pod Racławicami,
Jak siekierą, kosą,
Rozprawiać z wrogami.

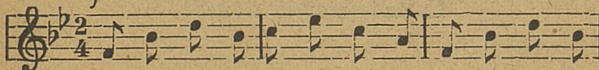
4. Bóg nam dał, Bóg nam dał,
Kraj wielki, bogaty,
W nim Głowackich wiele,
Brać ruskie armaty.
Wszystko wziął podły wróg,
I wiarę nam kłóci,
Myśli, że nas z duszą
Do siebie nawróci.

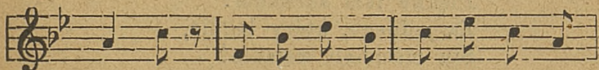
5. Nie chcemy niemieckiej,
Ni moskiewskiej wiary,
Bóg nam dopomoże
Pobić króle, cary.
Tam w górę, tam w górę,
Poglądaj do Boga,
Większa miłość Jego,
Niżli przemoc wroga.

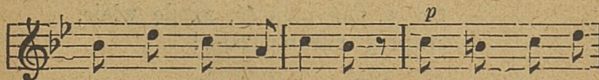
---

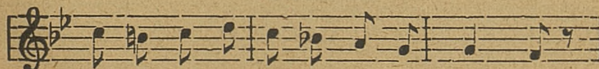
16. Cześć młodzieży.

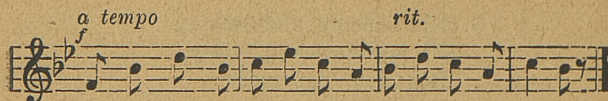
Animato.









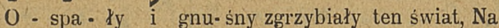


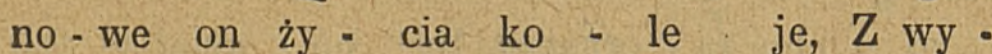
2. Ledwie polskie bronie błysły
Polskie wstały dzieci,
Więzy nasze jak szkło prysły,
Złota wolność świeci.
Każdy dzień żołnierzy rodzi,
Mnożą się obrońce,
Świetna zorza! — po niej wschodzi
Najświetniejsze słońce!

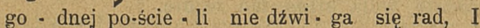
3. Niech do boju każdy biegnie,
Piękne tam skonanie!
Za jednego, który legnie,
Stu mścicieli wstanie!
Zawsze Polak miał nadzieję
W mocy niebios Pana,
On w nas jedność, zgodę wleje,
A przy nas wygrana!

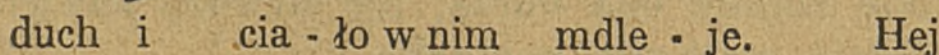
17. Marsz Sokołów.

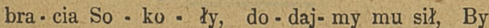
Tempo di marcia.

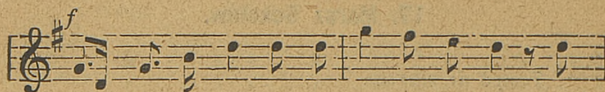


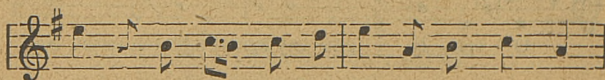


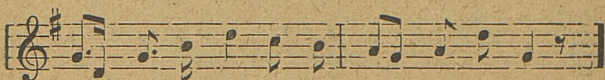












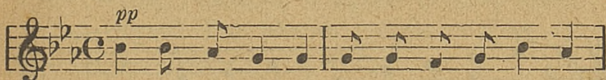
2. Z niemocy, senności i ciało i duch,
Napróżno się dźwiga i łamie,
Tam tylko potężnym i silnym jest ruch,
Gdzie wola silne ma ramię.
Hej brac'a, kto ptakiem przelecieć chce świat,
Ten skrzydła sokole od młodych ma lat.

3. Więc dalej ochoczo w daleki ten lot,
Sposobić nam skrzydła dla ducha,
Nie złamie nas burza, nie strwoży nas grzmot,
Gdzie woli siła posłucha.
Hej bracia Sokoły, dodajmy mu sił,
By ruchu zapragnął, by powstał i żył.

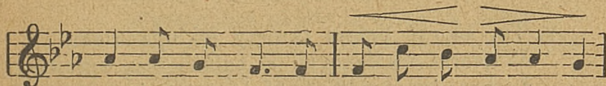
Jan Lam.

18. Hymn narodowy.

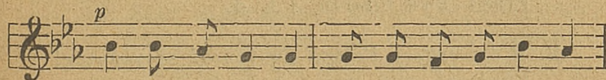
Andante religioso. *Jan Kaszewski*



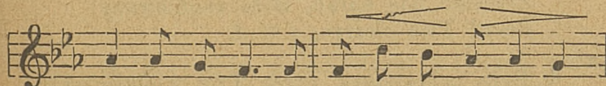
Bo - że coś Polskę przez tak - li-czne wie- ki



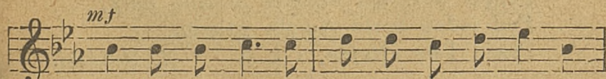
O - ta-czał blas-kiem po - tę - gi i chwa-ły



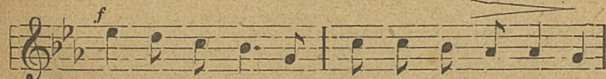
Coś ją za - sła-niał tar-czą Swej o -pie - ki



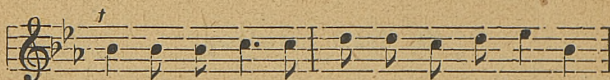
Od nie-szczęść któ-re po-gnę-bić ją mia-ły,

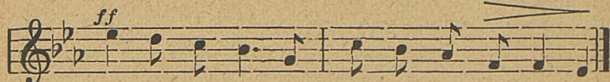


Przed Twe oł - ta-rze za - no-sim bła-ga -nie,



Oj-czy -znę wol - ną racz nam wró-cić Pa - nie





2. Ty, któryś potem tknięty jej upadkiem,
Wspierał walczących za najświętszą sprawę,
I chcąc świat cały mieć jej męstwa świadkiem,
Wśród samych nieszczęść pomnożył jej sławę,
Przed Twe ołtarze, i t. d.

3. Wróć naszej Polsce świetność starożytną!
Użyźniaj pola, spustoszałe łany,
Niech szczęście, pokój, na zawsze zakwitną,
Przestań nas karać, Boże zagniewany!
Przed Twe ołtarze, i t. d.

4. Boże najświętszy! przez Twe wielkie cudy,
Oddalaj od nas klęski mordu, boju,
Połącz wolności węzłem bratnie ludy,
Pod jedno berło Anioła pokoju.
Przed Twe ołtarze, i t. d. *X. Feliński.*

Pieśń „*Boże coś Polskę*" napisana na rocznicę ogłoszenia królestwa polskiego, wojsku i szkołom do śpiewu podana, brzmiała w urzędowym tekście nieco odmiennie. Zwrotka 9 i 10 wzięta jest z *Hymnu do Boga*, o zachowanie wolności, napisanego w r 1817. p. Ant. Goreckiego. W r. 1861 i następnych dodano znowu inne strofy, i w takiem to przerobieniu, mylnie uchodzi dzisiaj cała pieśń *Boże coś Polskę* za pierwotną pieśń patryotyczną i za kompozycyą Felińskiego. Pierwszy tekst patryotyczny był ten, który tu podajemy w pierwszych czterech zwrotkach.

5. Boże, którego ramię sprawiedliwe,
Żelazne berła władców świata kruszy,
Skrusz naszych wrogów zamiary szkodliwe,
Obudź nadzieję w każdej polskiej duszy.
Przed Twe ołtarze, i t. d.

6. Boże najświętszy! od którego woli,
Istnienie świata całego zależy,
Wyrwij lud polski z tyranów niewoli,
Wspieraj zamiary szlachetnej młodzieży.
Przed Twe ołtarze, i t. d.

7. Boże najświętszy! Przez Chrystusa rany,
Świeć wiekuiście nad braćmi zmarłemi;
Spojrzyj na lud twój niewolą znękany;
Przyjmij ofiary synów polskiej ziemi.
Przed Twe ołtarze, i t. d.

8. Gdy naród polski dzisiaj we łzach tonie,
Za naszych braci poległych błagamy,
By ich męczeństwem uwieńczone skronie,
Nam do wolności otworzyły bramy.
Przed Twe ołtarze, i t. d.

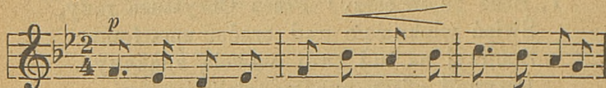
9. Niedawnoś wolność zabrał polskiej ziemi,
A już krwi naszej popłynęły rzeki,
Jakże okropnie musi być z owymi,
Którym Ty wolność odbierasz na wieki!
Przed Twe ołtarze, i t. d.

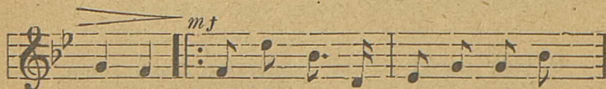
10. Jedno Twe słowo, ziemskich władców Panie,
Z prochów nas znowu podnieść będzie zdolne;
A gdy zasłużym na Twe ukaranie,
Obróć nas w prochy, ale w prochy wolne!
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
Ojczyznę wolną, racz nam wrócić Panie!

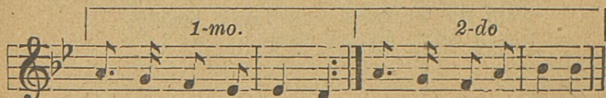
---

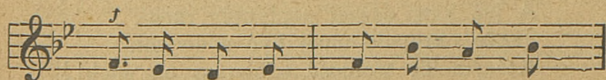
19. Pieśń wolności.

Allegretto.

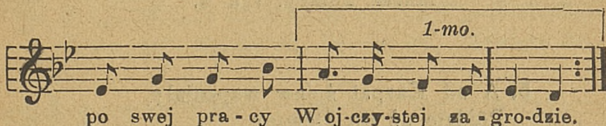


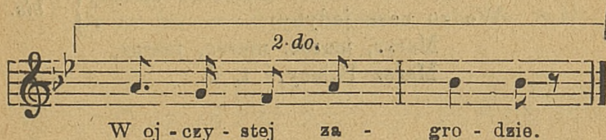












2. Z wiosną zabrzmi trąbka nasza,
Pocwałują konie,
Sławą polskiego pałasza, } *bis.*
Zabrzmią nasze błonie
Marsz, marsz, marsz, marsz,
Marsz Polacy, i t. d.

3. Przejdziem Litwę, przejdziem Wołyń,
Popasiem w Kijowie,
Zimą na węgierskiem winie, } *bis.*
Staniemy w Krakowie.
Marsz, marsz, marsz, marsz,
Marsz Polacy, i t. d.

4. Od Krakowa bita droga,
Do Warszawy wrócim,
Co zastaniem reszty wroga, } *bis.*
Na łeb w Wisłę wrzucim.
Marsz, marsz, marsz, marsz,
Marsz Polacy, i t. d.

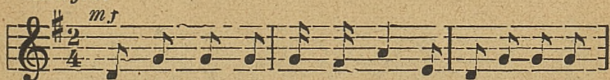
5. A od Karpat śpiew wspaniały,
Pójdzie aż do Dźwiny,
Wiedź nas wodzu, wiedź do chwały } *bis.*
Wodzu nasz jedyny.
Marsz, marsz, marsz, marsz,
Marsz Polacy, i t. d.

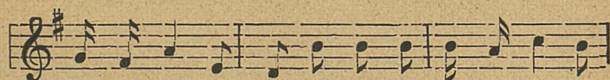
6. Nad królewski gród zhańbiony,
Wzleci orlę białe,
Hukną działa, jękną dzwony, } *bis.*
Polakom na chwałę.
Marsz, marsz, marsz, marsz,
Marsz Polacy,
Marsz dzielny narodzie,
Odpoczniemy po swej pracy } *bis.*
W ojczystej zagrodzie!

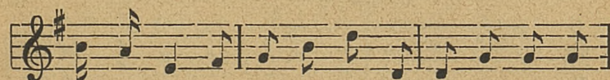
20. Krakowiak.

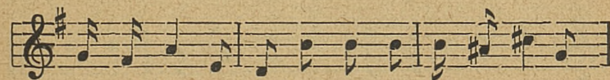
(Z Kościuszki pod Racławicami.)

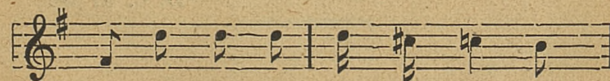
Allegro.





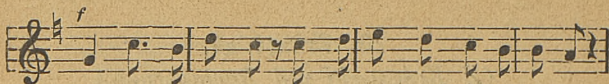




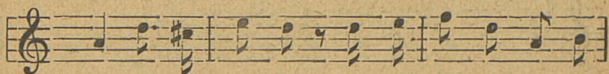




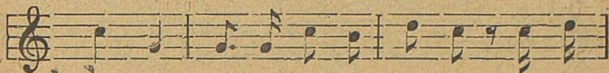
Fine.



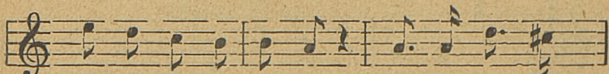
Al-boś - wa ja - cy Je -no chłopcy krakowiacy



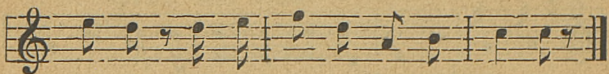
Har-da w nas du - sza, Nie be - im się Ru - sa,



Pru - sa; Dość nas na-tyr - pa - li, Bij - wa



Pru-sów i Mos - ka - li, Bierz-wa za o -



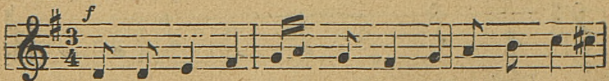
bu-ski Podź-wa wszyscy do Kościu - szki.

D. C. al fine.

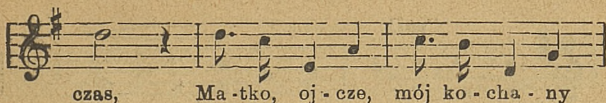
---

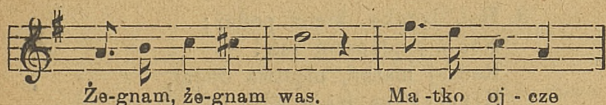
21. Ułan

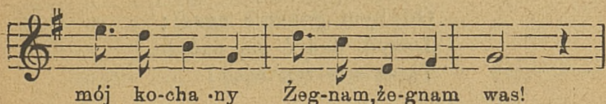
Tempo Mazurka. *A. Listowski.*



Rży ko - ni-czek mój bu- ła - ny Puśćcie, czas już

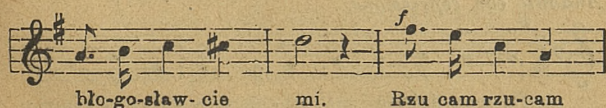

czas, Ma -tko, oj - cze, mój ko - cha - ny

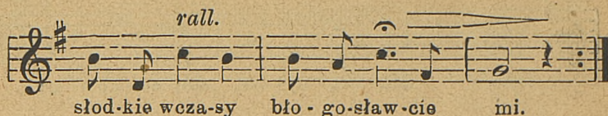

Że-gnam, że-gnam was. Ma -tko oj - cze


mój ko-cha -ny Żeg-nam,że-gnam was!


2. Z da- la sły-szę trąb ha - ła- sy, do-bosz w bęben


grzmi, Rzu-cam. rzu-cam słod-kie wcza- sy


bło-go-sław- cie mi. Rzu cam rzu-cam



3. Hej, luzaku, konia podaj;
No, nie płaczcie już!
Raczej matko, męstwa dodaj,
Krzyżyk na mnie włóż!

4. Cóżby życie warte było,
Gdybym gnuśnie zgasł;
Dosyć, dosyć się nażyło,
Teraz nie ten czas!

5. Słyszeliście, grzmią armaty,
Rozpoczął się bój!
Żegnaj łąko, drzewa, chaty,
Dalej koniu mój!

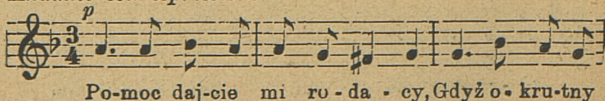
6. Więc koniku mój bułany,
Ruszaj, czas już czas.
Matko, ojcze mój kochany,
Żegnam, żegnam was!

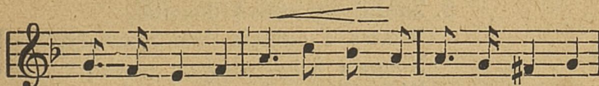
A. E. Odyniec.

---

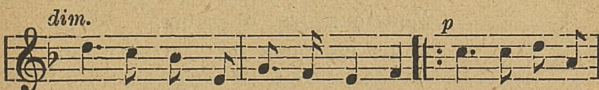
22. Pieśń tułacza.

Andante con espressione.





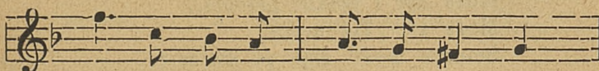
los mnie nę - ka, Że-brać mu-szę bo do pra- cy



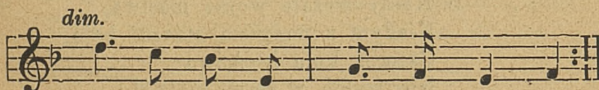
Je-dna mi zo - sta -ła rę - ka. Zio-mek nę-dzarz



tu-łacz bliź - ni, Głos bła-gal - ny do was w znosi



Żoł - nierz wier-ny dla Oj - czy - zny



O jał - mu - żnę ziom - ków pro - si.

2. Porzuciłem ojca, matkę,
Porzuciłem żonę lubą,
Porzuciłem dzieci, chatkę,
Pogardziłem życia zgubą.
Biegłem, kędy bój wrzał krwawy,
Walczyć pod ojczystym znakiem,
Krew przelałem w polu sławy,
A dziś muszę być żebrakiem!

3. Zabrał zły sąsiad dostatki,
Wiatry z ogniem dom rozwiały,
Niemam żony, niemam matki,
W grób przed wrogiem się schowały.
Mnie zawistny los dziś gniecie,
Znoszę nędzę, urągania,
I nic nie mam na tym świecie,
Prócz tej ręki do żebrania:

4. Bez nadziei, bez pociechy,
Tak pędzę życie tułacze,
Wzdycham do rodzinnej strzechy,
Której pewnie nie zobaczę.
Za mną w rodzinnem ustroniu
Może kto i tęskni przecie,
Może kto i łzę uroni,
Smutne myśli śląc po świecie.

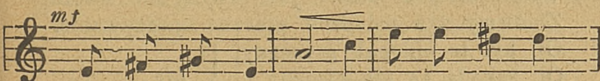
5. Kiedy wrzała wojna mściwa,
Kiedym z wrogiem staczał boje,
Czemuż kula litościwa
Nie trafiła w serce moje?!
Byłbym zginął z bronią w dłoni,
Padł, jak wolnym paść przystoi,
Dziś tułacza smutek goni.
Na ten ciężar nie mam zbroi.

23. Idzie Maciek, idzie.

Moderato.

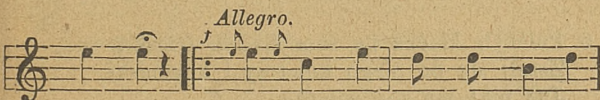


I -dzie Ma-ciek i - dzie z bi - ja-kiem za pa-sem,

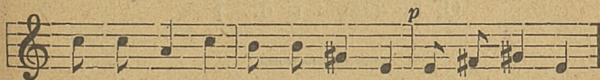


Przy-śpie -wu - je so -bie da - na, da - na

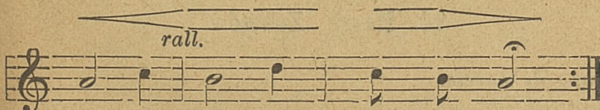
Allegro.



cza-sem; A kto mu w dro-dze sto - i,



Te-go pał-ką przez łeb zło - i; Oj ta da - na,



da - na, da - na, da - na, da.

2. Oj biedaż nam bieda, że nasz Maciek chory,
Już w karczmisku nie był ze cztery wieczory.
Oj, któż nam tu zaśpiewa }
Oj, któż nam kupi piwa } *bis.*
Oj ta dana i t. d. }

3. Umarł Maciek, umarł, już leży na desce...
Gdyby mu zagrali, podskoczyłby jeszcze.
Bo w Mazurze taka dusza,
Gdy zagrają to się rusza.
Oj ta dana i t. d. } *bis.*

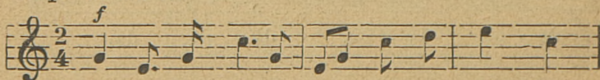
4. Umarł Maciek umarł, już więcej nie wstan
Zmówmy zań pobożnie wieczne spoczywanie.
Oj, był to chłopak grzeczny,
Oj, szkoda że nie wieczny,
Oj ta dana i t. d. } *bis.*

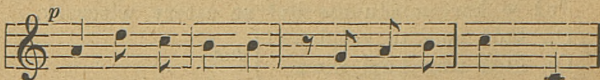
5. Położyli Maćka na sam środek wioski,
Zeszli się do niego kmotrzy i kumoszki.
Już nikt mu nie pomoże,
Bo Maciek zmarł nieboże.
Oj ta dana i t. d. } *bis.*

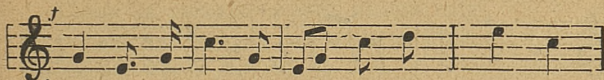
---

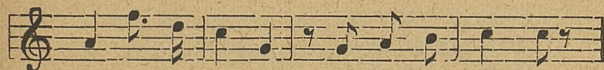
24. Marsz Żuawów.

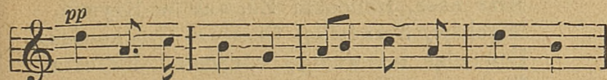
Tempo di marcia.






f
Śmiech i ma- nie-rek brzęk na bi - wa - ku

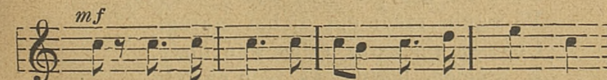

W mar-szu się i - dzie jak gdy-by w plą - sy

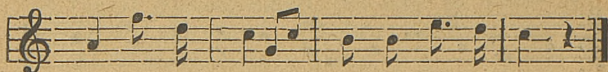

pp
Lecz gdy bój za-wrze, to nie na żar - ty


Znak i ka - ra - bin do rę - ki bie -rzem


ff
A Po-lak w bo -ju kie - dy u - par - ty


Sta-nie od- ra zu sta-rym żoł - nie-rzem.


mf
Marsz, marsz Żu - a - wy, na bój, na krwa -wy



2. Pamięta Moskwa, co Żuaw znaczy,
Drżąc, żołdak jego wspomina imię;
Sporo bo nakłuł carskich siepaczy
Brat nasz, francuski Żuawek w Krymie.
Miechów, Sosnówkę, Chrobrz, Grochowiska,
Dzwoniąc też w zęby, wspomni zbir cara
Krwią garstka doszła mężnych nazwiska,
Garstka się biła, jak stara wiara.
Marsz, marsz Żuawy i t. d.

3. Kiedy rozsypiem się w tyraljery,
Zabawnie pełzać z bronią, jak krety;
Lecz lepszy ogień — gęsty a szczery,
I lepszy rozkaz: marsz na bagnety
Bo to sam bagnet w ręku aż rośnie,
Tak wzrasta zapał w dzielnym ataku,
Hura! hej hura! huczy radośnie!
Górą krzyż biały na czarnym znaku.
Marsz, marsz Żuawy i t. d.

4. W śniegu i błocie mokre noclegi,
Choć się zasypia przy sosen szumie,
W ogniu rzednieją djablo szeregi,
Chociaż się zaraz szlusować umie.
A braciom ległym na polu chwały
Mówimy: wkrótce nas zobaczycie,

Pierw za jednego z was pluton cały
Zbojów, nam odda marne swe życie.
Marsz, marsz Żuawy! i t. d.

5. Po boju spoczniem na wsi, czy w mieście,
Cóż to za słodka dla nas podzięka,
Gdy spojrzy mile oko niewieście,
Twarz zapłoniona błyśnie z okienka!
Bo serce Polek, bo ich urodę
Zuaw czci z serca, jak żołnierz prawy,
I choćby za tę jednę nagrodę,
Winien być pierwszy wśród boju wrzawy.
Marsz, marsz Żuawy! i t. d.

6. Nie lubim spierać się o czcze kwestye,
Ale na marne carskie dekrety,
Jakieś koncesye, jakieś amnestye,
Jedną odpowiedź: marsz na bagnety!
By ta odpowiedź była dobitną,
Wystósowana zdrowo a celnie,
Niech ją Żuawy najpierwsi wytną,
Bagnety nasze piszą czytelnie.
Marsz, marsz Żuawy! i t. d.

7. Słońce lśni jasno, albo z za chmury,
Różne są losy nierównej wojny;
Żuaw ma zawsze uszy do góry,
Z bronią u boku zawsze spokojny.
Kiedyśmy mogli z dłońmi gołemi,

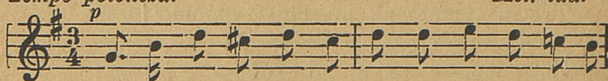
Oprzeć się dzikiej hordzie żołnierzy,
To z bronią wyprzem ich z polskiej ziemi.
Nie do Żuawów kto w to nie wierzy.
Marsz, marsz Żuawy! i t. d.

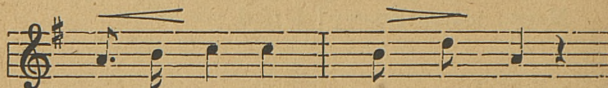
Wł. Wolski.

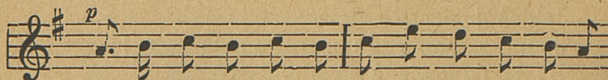
---

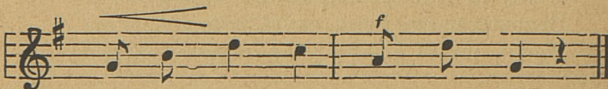
25. Polonez.

Tempo poloneza. *Mel. lud.*





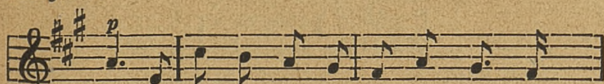


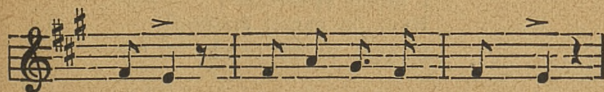


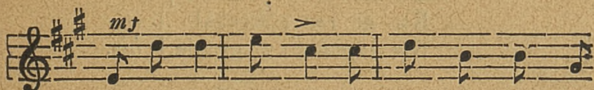
2. Alboś rozumiała da moja dziewczyno,
Że ci będą zawsze grać?
Oj trzeba, to trzeba dorabiać się chleba,
Trzeba miła rano wstać.

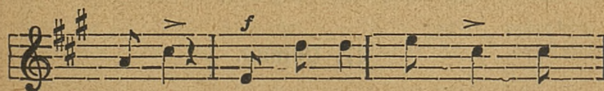
26. Krakowiak.

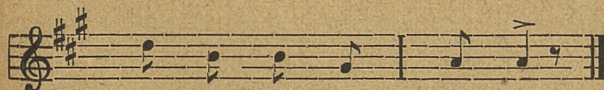
Allegretto.











2. Chociaż się schowała
W Niepołomskie lasy]*bis.*
I do morza wpada }
Płynie jak przed czasy} *bis.*

3. Nad moją kolebką
Matka się schylała] *bis.*
I mówić pacierza }
Wcześnie nauczała. } *bis.*

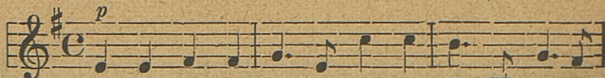
4. Ojcze nasz i Zdrowaś
I skład apostolski] *bis.*
Bym do samej śmierci }
Kochał naród polski. } *bis.*

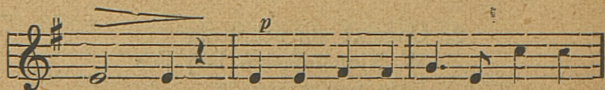
5. Bo ten naród polski
Ma ten urok w sobie,]
Kto go raz pokochał }
Nie zapomni w grobie. } *bis.*

---

27. Dumka.

Andante. *Mel. ludowa.*





mf

Łez stru-mie-nie le - ję! Pły-ną mo - je
W nie-szczęsną go - dzi - nę! Bo - że z nie-ba

dni za dnia - mi, La - ta za la -
wy - so - kie - go, skróć to mo - je

p

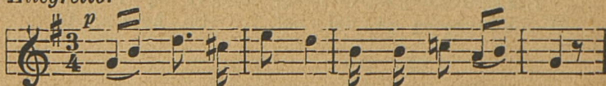
ta — — — — — mi, A ja szczęścia
bie - dne ży - cie, Do - daj te - mu

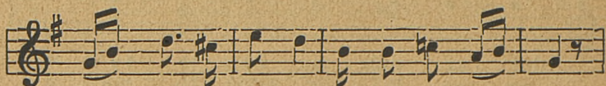
nie zna -la -złem, Żal mi też za wa mi!
co szczę-śli-wszy Ni - źli ja na świe - cie!

28. Mazurek.

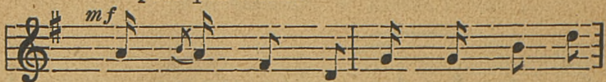
Melodya I.

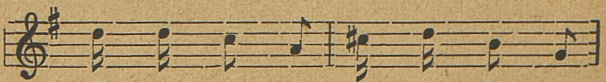
Allegretto.

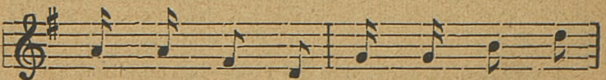




poco piu mosso.





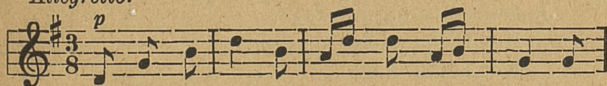


rall.

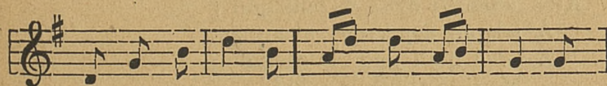


Melodya II.

Allegretto.

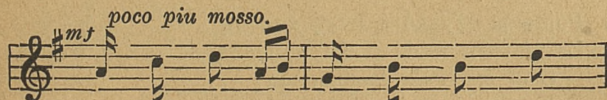


Gdy wczy-stem po-lu sło - ne - czko świe-ci,



Dzio-nek pr zy pra - cy prę - dzej u - le ci.

poco piu mosso.



I mnie mi - łej chwi - le pły - ną

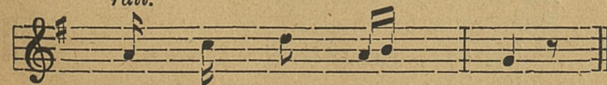


I go - dzi - na za go - dzi - ną



Z mo - ją je - dy - ną ma - tu - lu,

rall.



Z mo - ją je - dy - ną.

2. Krówka powraca do swej zagrody
Szukając cienia i czystej wody.
I mnie tęskno bez mojego
Jasieneczka najmilszego,
Kochanka mego, matulu,
Kochanka mego.

3. Pójdęż ja wiązać pszeniczkę w snopki,
Albo układać żyto w półkopki;
A jak mi się kwiat nawinie,
Zerwęć go i dam w daninie,
Mojej Kalinie, matulu,
Mojej Kalinie.

4. Pójdę ja zżynać trawkę zieloną,
Zaśpiewam sobie pieśń ulubioną,
Com śpiewała kochanemu
I mnie wielce życzliwemu
Jasiowi memu, matulu,
Jasiowi memu.

5. Kwitnie w ogrodzie lilia biała,
Rośnie na stawie trzcina wspaniała,
Fraszka lilia, fraszka trzcina,
Bo mnie milsza dziewulina
Moja Kalina, matulu,
Moja Kalina.

6. Wdzięcznie pod wieczór w wiosennej chwili
Słowik nad strugą piosneczkę kwili;
Ale milszy niż głos jego,
Milszy głos ulubionego
Jasieńka mego, matulu,
Jasieńka mego.

7. Wszystko przemija zwykle na świecie,
Wiosna po zimie, jesień po lecie;
Nasze szczęście nie przeminie
W każdej porze i godzinie
Kochać się będziem, matulu,
Kochać jedynie.

29. Pułk czwarty.

Andantino.

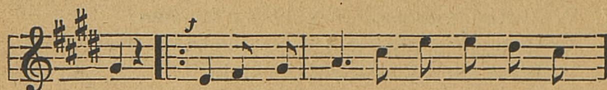
p

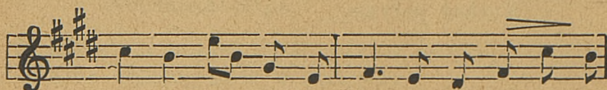
Wa-le-cznych ty - siąc o - pusz-cza War-

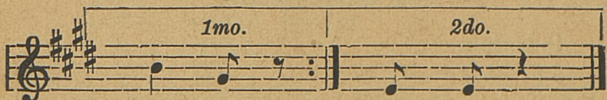
sza-wę, Przy-się -ga klę-cząc naszym świadkiem

Bóg, Z ba-gne-tem w rę -ku pój-dziem w świętą

spra-wę Śmierć ha-słem na-szem nie-chaj za-drży







2. Wiadoma światu ta sławna olszyna,
Gdzie twardym murem nieprzyjaciel stał;
Paszcz tysiąc zieje, rzeź się krwawa wszczyna,
Już mur zwalony — nie padł ani strzał!
Okropny przestrach padł na tłum rozżarty,
Spokojnie wrócił do Pragi pułk czwarty.

3. Pod Ostrołęką wróg się dumny zżyma,
Otacza wolnych dzikiej hordy wał;
Śmierć albo życie! tu wyboru niema,
„Z bagnetem naprzód!“ nie padł ani strzał.
I już dla naszych odwrót jest otwarty.
A któż to zdziałał? O! był to pułk czwarty!

4. On-to po ciężkiej i krwawej rozprawie,
Jak groźny piorun, jako bitwy pan,
Ponuro wraca ku tęsknej Warszawie,

Krew obmyć w Wiśle, z przyschniętych już ran.
Czerwono płynie w morze prąd niestarty,
Krew to walecznych,—przelał ją pułk czwarty.

5. Daremne męstwo, ojczyzna zgubiona!
Ach, nie pytajcie kto spełnił ten czyn;
Nikczemny potwór wyszedł z matki łona,
Ojczyzny zgubą jej wyrodny syn!
W kawałki znowu kraj polski rozdarty,
Krwawemi łzami zapłakał pułk czwarty.

6. Żegnajcie bracia, których nam przy boku,
Za świętą sprawę wzięła śmierci dłoń;
Wam lepsza dola padła w dział z wyroku,
Nam chytra zdrada wzięła z ręki broń,
Jak biedny tułacz na kiju oparty,
W kraj obcy idzie na zawsze pułk czwarty.

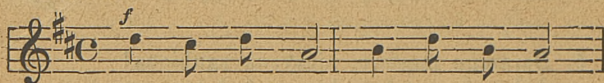
7. Dziesięciu mężów obłąkanym krokiem,
Przechodzi chwiejno pod graniczny słup,
Ciekawem zewsząd patrzą na nich okiem,
Z nich każdy idzie jak bez życia trup.
„Kto idzie? stójcie!“ krzykną pruskie warty,
„My to, dziesięciu—cały nasz pułk czwarty.“

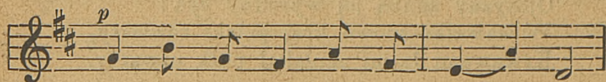
J. N. Kamiński.

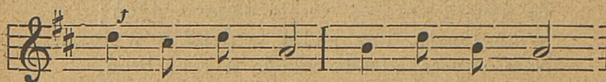
(Tłomaczenie z niemieckiego oryginału Juliusza Mozena.)

30. Pieśń góralska.

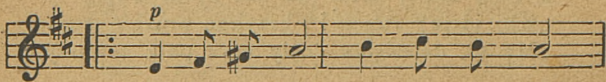
Andante.

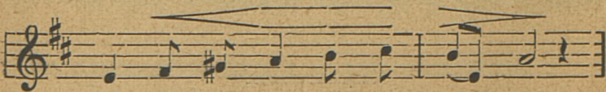


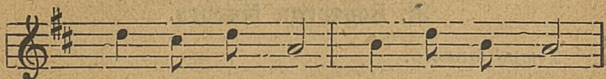


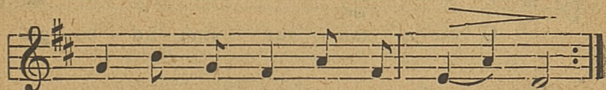












2. Pękł rzeki grzbiet, popłynął lód,
Czeremosz szumi po skale;
Nuż w dobry czas kędziory trzód,
Weseli kąpcie górale.
Połonin step na szczytach gór,
Tam trawa w pas się podnosi,
Tam ciasnych miedz nie ciągnie sznur,
Tam żaden pan ich nie kosi.

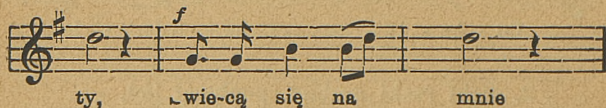
3. Dla naszych trzód tam paszy dość,
Tam niech się mnożą bogato,
Tam runom ich pozwólcie róść,
Tam idźcie na całe lato.
A kiedy mróz posrebrzy las,
Ładujcie ostrożne konie,
Wy z plonem swym witajcie nas,
My z czarką podamy dłonie.

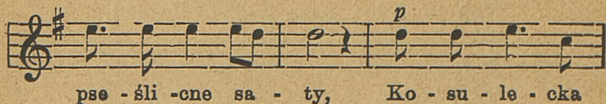
J. Korzeniowski.

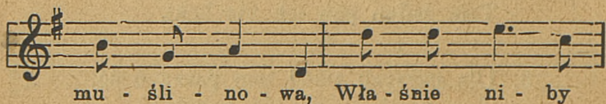
31. Bogactwa Mazura.

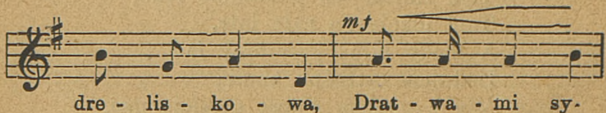
Tempo mazura.

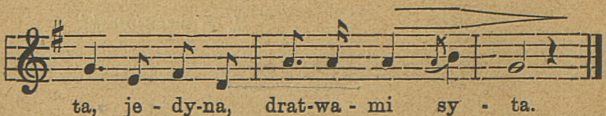












2. Jedna w robocie lezy u swacki,
Drugą słuzbista dała do pracki,
Trzecia jesce w ługu moknie,
Cwarta nowa wisi w oknie, [waniu.
Piąta w schowaniu, jedyna, piąta w scho-

3. Mam ci i zupan, piękny od święta,
W którym nas pradziad pasał cielęta;
Z materyi samolitej,
I cały futrem podsyty
Jezowem futrem, jedyna, cały podsyty.

4. I pas do tego, kształtu ślicnego,
Z jęcmiennej słomy kutas u niego;
Dawno były takie casy,
Ze bywały takie pasy [krainie.
W nasej krainie, jedyna, w nasej

5. Mam ci i kontus pstro nakrapiany,
Snurek do niego kostowny dany;
Śklanne guzy z pętlicami,
Z okrutnemi łapicami,
Rękawy długie, jedyna, rękawy długie.

6. Mam ci portasy da z karmazynu,
Po nieboscyku najstarsym synu,
Co pojechał na wojackę,
Na tę strasną zabijackę. [postselony.
W łeb postselony, jedyna, w łeb

7. I capka ładna, wej ta od miasta,
Kształtu pięknego cworograniasta;
I hodacki z ostrozkami,
Jakich niema między nami, [Mazowsu.
W nasem Mazowsu, jedyna, w nasem

8. I sabla takze pięknie ostsona,
W kilku potyckach juz doświadccna:
Jako ze ja nią wywijał
Kiedym się z chłopcami bijał [sku na piwku.
W Cerwsku na piwku, jedyna w Cerw-

9. Jechałem psez wieś blisko miastecka,
Tam mię spotkała ślicna dziewecka.
Widząc mnie w tak pięknym stroju
Prosiła mnie do pokoju.
Gościa zacnego, jedyna, gościa zacnego.

10. Wyjąłem rozku z dobrą tabacką,
Pocęstowałem dzieweckę chwacką;
A ona ci tez kichnęła,
I do mnie się uśmiechnęła
Mere*) źrebica, jedyna, mere źrebica.

11. Pytałem jej się: będzies mnie chciała?
Ona mi zaraz rącke podała,
Rodzice się dowiedzieli,
Zaraz ci tez psybiezeli,
Juzci wesele, jedyna, juzci wesele.

12. O, jakze wiele mnie kostowało,
Z mojej kieseni, co się wydało;
Utraciłem grosy ctery,
Zeby dudy, basy rznęły
Dla mojej Kasi, jedyna, dla mojej Kasi.

---

*) *Mere*, tylo co gdyby.

32. Chorał.

Andante grave. *Józef Nikorowicz.*



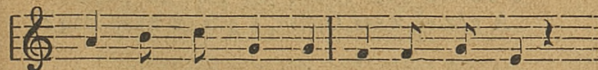
Z dy-mem po - ża-rów z ku-rzem krwi bra-tniej



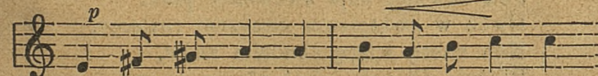
Do Cie - bie Pa - nie bi - je ten głos,



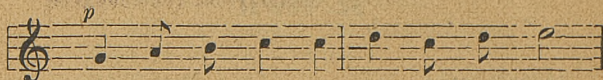
Skar-ga to stra-szna, jęk to o - sta- tni,



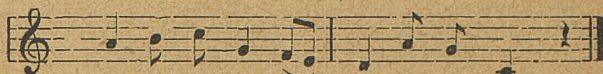
Od ta - kich mo-dłów bie -le - je włos,



My już bez skar - gi nie zna-my śpie-wu







2. Ileż to razy Tyś nas nie smagał!
A my nie zmyci ze świeżych ran,
Znowu wołamy: „On się przebłagał,
Bo On nasz Ojciec, bo On nasz Pan!“
I znów powstajem w ufności szczersi,
A za Twą wolą zgniata nas wróg,
I śmiech nam rzuca, jak głaz na piersi:
„A gdzież wasz Ojciec, a gdzież wasz Bóg?

3. I patrzym w niebo, czy z jego szczytu,
Sto słońc nie spadnie wrogom na znak,
Cicho i cicho... pośród błękitu,
Jak dawniej buja swobodny ptak.
Owóż w zwątpienia strasznej rozterce,
Nim naszą wiarę obudzim znów,
Bluźnią Ci usta, choć płacze serce:
Sądź nas po sercu, nie według słów!

4. O! Panie, Panie! Ze zgrozą świata,
Okropne dzieje przyniósł nam czas,
Syn zabił ojca, brat zabił brata,
Mnóstwo Kainów jest pośród nas.
Ależ o Panie! oni niewinni,
Choć naszą przyszłość cofnęli wstecz,
Inni szatani, byli tam czynni;
O! rękę karaj, nie ślepy miecz.

5. Patrz! my w nieszczęściu zawsze jednacy,
Na Twoje łono, do Twoich gwiazd
Modlitwą płyniem jak senni ptacy,
Co lecą spocząć wśród własnych gniazd.
Osłoń nas, osłoń ojcowską dłonią,
Daj nam widzenie przyszłych Twych łask,
Niech kwiat męczeństwa uśpi nas wonią,
Niech nas męczeństwa otoczy blask.

6. I z archaniołem Twoim na czele,
Pójdziemy wszyscy na straszny bój,
I na drgającem szatana ciele
Zatkniemy sztandar zwycięski Twój.
Zbłąkanym braciom otworzym serca,
Winę ich zmyje wolności chrzest;
Wtenczas usłyszy podły bluźnierca,
Odpowiedź naszą: „Bóg był i jest!“

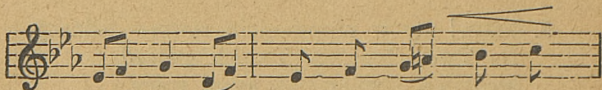
Kornel Ujejski.

33. Grajek.

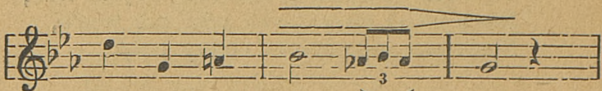
Moderato. *St. Moniuszko.*



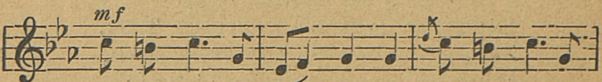
Na za-gro-dzie go - spo - dy, Usiadł grajek



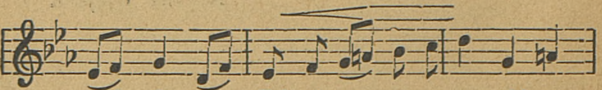
chłop mło - dy, O - kiem smu - tnem za-



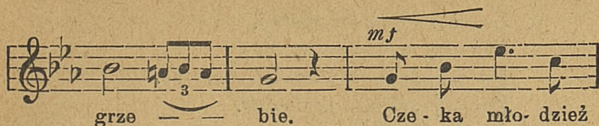
to - czył po nie — — — bie,



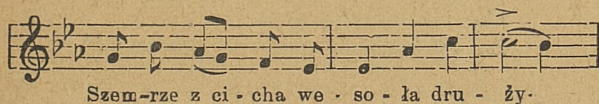
Po-tem w struny za - brzę- czy, A- le skrzypka

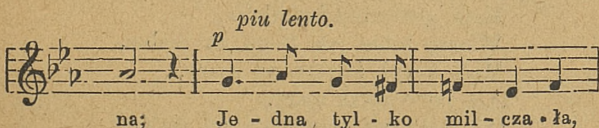


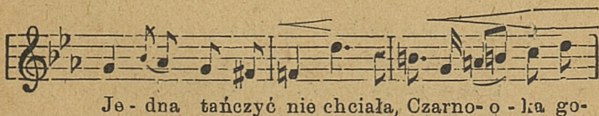
coś ję - czy, Jak sie - ro- ta na ma- tki po-

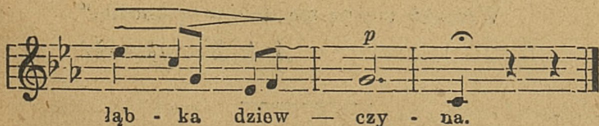

mf
grze — — bie. Cze - ka mło- dzież


na ta - ny; „Cóż-to gra- jek dziś pja - ny?“


Szem-rze z ci - cha we - so - ła dru - ży-


piu lento.
p
na; Je - dna tyl - ko mil - cza - ła,


Je - dna tańczyć nie chciała, Czarno- o - ka go-


p
ląb - ka dziew — czy - na.

3. Ze stokrótką u skroni,
Główkę wsparła na dłoni,
Po jagodach tajona łza spływa.
Żal jej grajka niebodze,
Musi cierpieć on srodze,
Kiedy nutę żałosną wygrywa.

4. „Janku złoty! co tobie,
Żeś w tak ciężkiej żałobie?"
Szepnie wreszcie do grajka nieśmiało,
„Czy cię urzekł kto może,
Czy też myślisz, broń Boże,
Że cię kocham, serdeczny, za mało?"

5. „O dziewczyno kochana,
Moja gwiazdko świetlana,
Wierzę tobie jak Bogu na niebie,
Mam krzyż święty na czary,
Ale jutro swat stary,
Od Bartosza przyjedzie po ciebie.

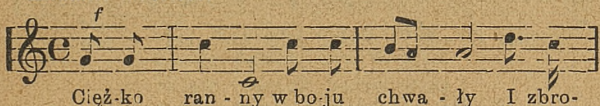
6. Ty mnie kochasz niebogo,
Ale pójdziesz swą drogą,
I zapomnisz o grajku sierocie;
Ja sam jeden zostanę,
Pędzić noce niespane,
Włóczyć ciężką mą dolę w tęsknocie."

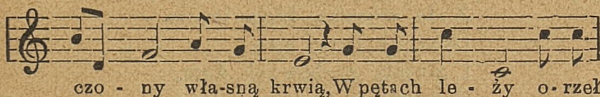
Ant. Kolankowski.

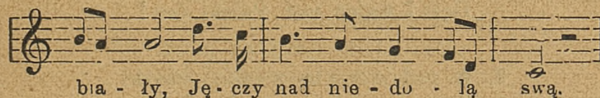
---

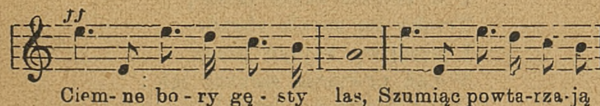
34. Orzeł biały.

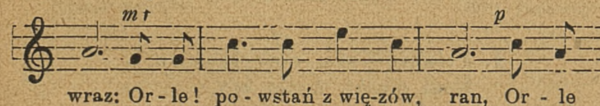
Andante maestoso.

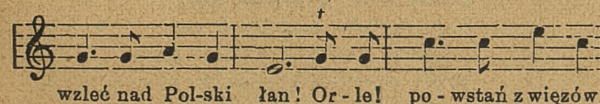


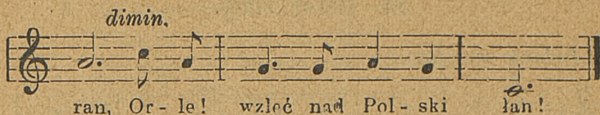












2. Bo na polskiej ziemi zgroza,
I w jej synach zemsta wre,
Złota wierzba,. biała brzoza,
Opuściły listki swe.
I głosem grobowych dum,
Powtarzają smutny szum:
Orle! powstań z więzów, ran,
Orle! wzleć nad Polski łan!

3. A pod strzechą polskiej chatki
Starcom zwisła twarda dłoń,
I w żałobie nasze matki,
Troska im zorała skroń.
I wrażliwy kajdan brzęk
Wciąż powtarza smutny jęk:
Orle! powstań z więzów, ran,
Orle! wzleć nad Polski łan!

4. Polska Wisła, rzek królowa,
Roni piaski, łamie kry,
Aż do morza od Krakowa
Niesie z sobą polskie łzy.
Nad wodami mglistych par
I wśród mętnych nurtów gwar:
Orle! powstań z więzów, ran,
Orle wzleć nad Polski łan!

5. O wy Tatry, wieczne grody,
Osłonięte siwą mgłą,
Z wierzchu lecąc płaczą wody,
Gdy w około burze wrą.
Kiedy piorun bije w głaz,
Wiatr i potok huczą wraz:
Orle! powstań z więzów, ran,
Orle! wzleć nad Polski łan!

6. A zielone w koło niwy,
Każde pole, każdy gaj,
Od Łomnicy aż do Dźwiny,
Głosem woła cały kraj:
Przy końcu niebieskich bram,
Dzień swobody świta nam:
Orle! powstań z więzów, ran,
Orle! wzleć nad Polski łan!

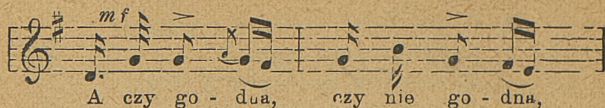
---

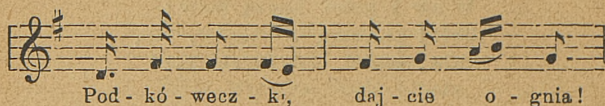
35. Kujawiak.

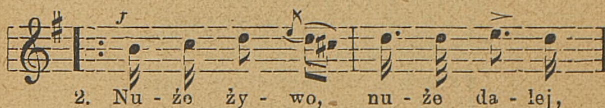
Tempo mazura. *Mel. ludowa.*

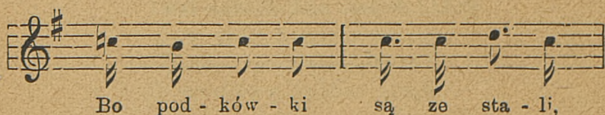


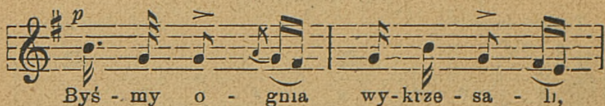



mf
A czy go - dna, czy nie go - dna,


Pod - kó - wecz - ki, daj - cie o - gnia!


f
2. Nu - że ży - wo, nu - że da - lej,


Bo pod - ków - ki są ze sta - li,


p
Byś - my o - gnia wy - krze - sa - li,


1mo
2do
nu - że ży - wo, nu - że da-lej, nu - że da - lej!

3. Hejże dalej do mazura,
Podajcież mi rękę która,
Podajcież mi obie ręce,
Niech się w koło raz wykręcę.

4. Hoc, hoc, hoc, hoc na około,
I obróćwa się wesoło,
Kiedyśwa się rozhulali,
Hopa hopa, dalej, dalej.

5. Kiej chłopek tupnie nóżkami,
I zakrzesze podkówkami
Kiej ma dziewczę jak anioła
Otóż mu chwila wesoła.

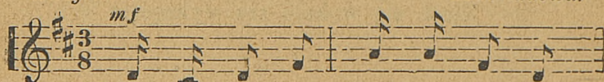
6. Kiedy obiema rękami,
Trzymam takie dwie figury,
To mi taniec nad tańcami,
To mi mazur nad mazury.

7. Podajcież mi obie ręce,
Niech się jeszcze raz wykręcę,
Wiwat mazur, krakowiaki,
Wiwat panny i chłopaki.

---

36. Pobudka.

Allegretto. *Mel. ludowa.*



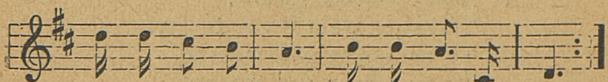
W krwa-wem po - lu srebr- ne pta - szę,



Po - szły w bo - je chłop - cy na - sze,



Hu! ha! krew gra, duch gra! hu! ha!



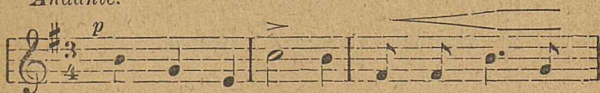
Nie-chaj Pol-ska zna, Ja- kich sy- nów ma.

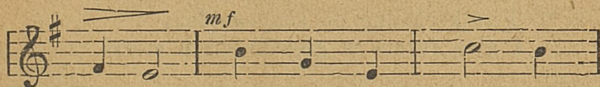
2. Obok Orła znak Pogoni,
Poszli nasi w bój bez broni,
Hu! ha! Krew gra!
Duch gra! Hu! ha!
Matko Polsko żyj!
Jezus Marya, bij!

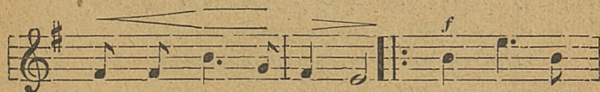
---

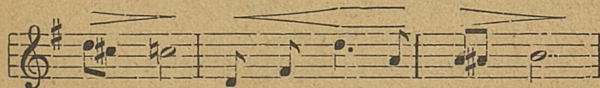
37. Wilija.

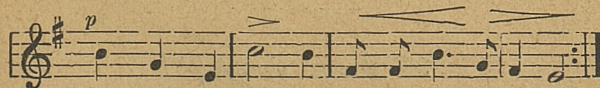
Andante.











2. Wilija w pięknej kowieńskiej dolinie,
Wśród tulipanów i narcyzów płynie;
U nóg Litwinki kwiat naszych młodzianów,
Od róż kraśniejszy i od tulipanów.

3. Wilija gardzi doliny kwiatami,
Bo szuka Niemna, swego oblubieńca.
Litwince nudno między Litwinami,
Bo ukochała obcego młodzieńca.

4. Niemen w gwałtowne porwał ją ramiona,
Niesie na skały i dzikie przestworza,
Tuli kochankę do zimnego łona
I giną razem w głębokościach morza.

5. I ciebie również przechodzień oddali
Z ojczystych dolin o Litwinko biedna,
I ty utoniesz w zapomnienia fali,
Ale smutniejsza, ale sama jedna.

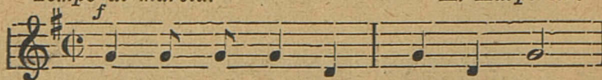
6. Serce i potok ostrzegać daremnie!
Dziewica kocha i Wilija bieży,
Wilija znikła w ukochanym Niemnie,
Dziewica płacze w pustelniczej wieży.

A. Mickiewicz. (Konrad Wallenrod).

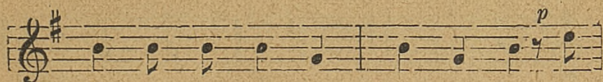
---

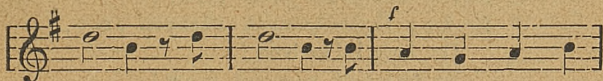
38. Marsz obozowy.*)

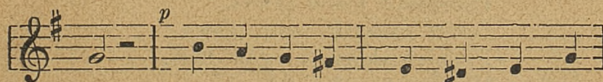
Tempo di marcia. *K. Kurpiński.*

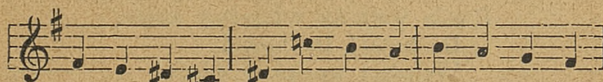


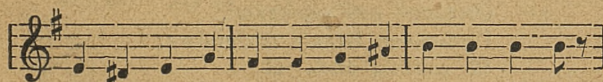
*) Śpiewany w Warszawie w Teatrze Narodowym 8go lutego 1831, gdy wódz naczelny odjeżdżał do obozu.

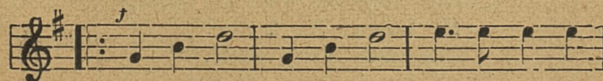

p
Trą - ba do bo - ju wzy - wa nas, Do


f
bo - ju! do bo - ju, Po - spiesz- my wszys-cy

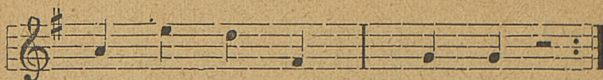

p
wraz! Zdra-dny są - siad myśl na - tę - żył


Jak- by zniszczyć pol-skie ple-mię Wziął w o-pie- kę


i cie - mię-żył, Rwał na czę - ści na - szą zie-mię;


f
W mściwą dłoń chwyćmy broń Zni-knie moc ty-


ra - na, Bij i śpie - waj o wol - no - ści,

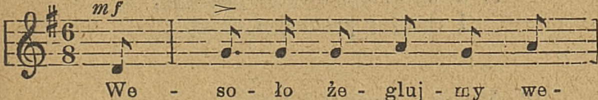


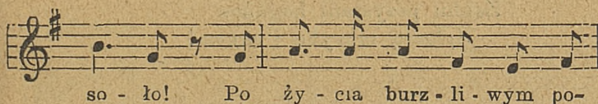
2. Każdy odważnie czoło staw,
Brońmy najświętszych naszych praw,
Do boju! Do boju!
Za świętość naszych praw!
Srodze przemoc nas gnębiła,
Podeptano nasze prawa,
Ojców naszych nasza sława
Pośmiewiskiem wrogów była.
W mściwą dłoń itd.

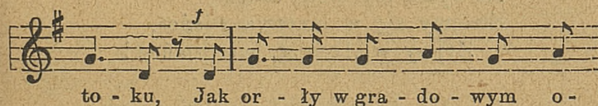
3. Precz stąd tyrani, precz stąd precz!
Bracia wolności wznieśmy miecz,
Do broni! Do broni!
Wolności wznieśmy miecz!
Ufność znikła między nami,
Nagradzano przeniewierstwa,
Otoczono nas szpiegami,
Uprawiano fałsz i zdzierstwa.
W mściwą dłoń, itd.

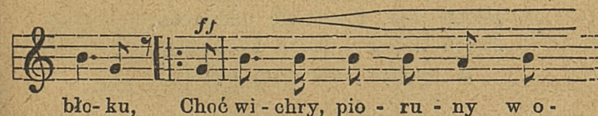
4. Roty najezdców trzeba znieść
Litwie odzyskać wolność, cześć,
Na Litwę! Na Litwę!
Odzyskać Litwy cześć.
Litwa dotąd jarzmo dźwiga
Wróg tam pastwi się bezkarnie,
Jakież serce się nie wzdryga,
Na bezprawia, na męczarnie.
W mściwą dłoń, itd.

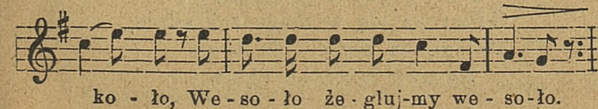
39. Pieśń żeglarska.











2. I dalej i prędzej i dalej!
Burza się dąsa daremnie!
Kochanka znalazła we mnie,
Z kochankiem twoim poszalej,
I dalej i prędzej i dalej!

3. Muzyka śpiewy i tańce,
Pochodnią godów zatlijcie,
Śpiewajcie, tańczcie i pijcie,
Zanim przystani kagańce
Spłoszą muzykę i tańce!

4. Dalej tu do mnie młodzieńce!
Niech każdy kielich wypróżni
Za życie my ziemi dłużni.
Strójmy się w laurowe wieńce,
Żyjmy wielkością, młodzieńce!

5. Niech każdy półbogiem będzie;
Chcć gorycz dymi z kielicha,
Niech pije, niech się uśmiecha,
Niech listek z lauru zdobędzie,
A każdy półbogiem będzie!

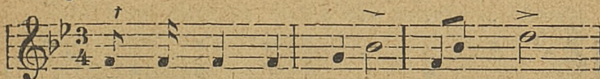
6. Każde łańcucha ogniwo
Przeklęte gdy się rozpadnie;
Gdy rdza się w niego zakradnie,
To ogniem czyścić co żywo
Rdzawe łańcucha ogniwo.

7. Przesączmy życie dla życia
W wielki ocean ludzkości,
Oddajmy ducha i kości,
A unikniemy rozbicia,
Oddając życie dla życia!

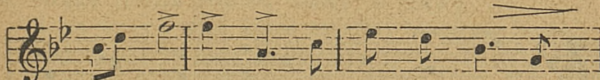
---

40. Mazur wojenny.*)

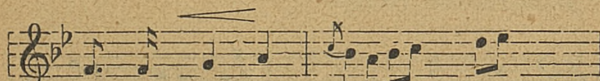
Allegretto.



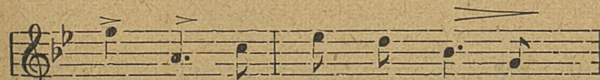
Nasz Chło - pi - cki wo-jak, dziel - ny,



śmia - ły, Po - wie- dzie na - szych zu - chów



wśród zwy - cięstw i chwa - ły,

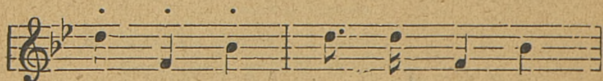


Po - wie - dzie na - szych zu - chów,

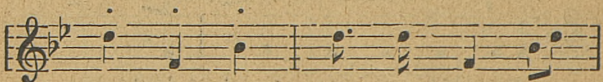
*) Śpiewany w Warszawie, w Teatrze narodowym 28 grudnia 1830 r.



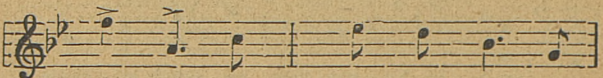
wśród zwy- cięstw i chwa - ły.



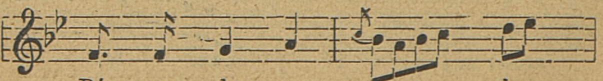
Huk ar - mat szczęk pa - ła - szy,



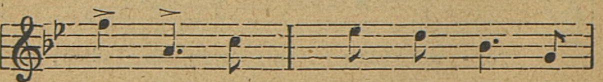
Za - bor - ców wnet od - stra - szy,



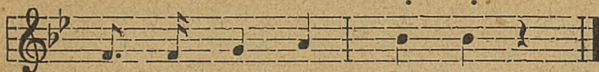
Hej bra - cia w i - mię Bo - że,



Bóg nam do - po - mo - że,



Hej bra - cia w i - mię Bo - że,



2. Nieraz Polak walczył, płoszył, gromił,
Ale na obce on się nigdy nie łakomił,
Poniszczyć wrogów roty,
To polskich synów cnoty,
Hej bracia i t. d.

3. Dalej bracia! walczmy dzielnie, śmiało,
Nasz orzeł skończy walkę dla narodu z chwałą.
Tnie chwacko tęga kosa,
Nią wrogom utniem nosa.
Hej bracia i t. d.

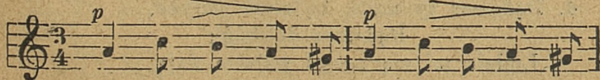
4. Idźmy bracia żwawo, idźmy w Litwę
I na śmierć albo życie stoczmy z carem bitwę.
Hej razem w imię Boga,
Pobijem gracko wroga.
Hej bracia i t. d.

Jędrzej Słowaczyński.

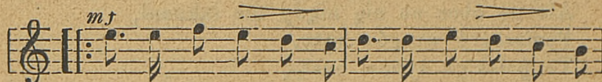
---

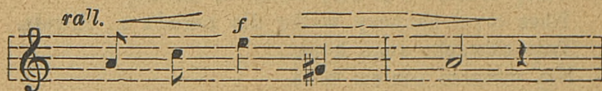
41. Wezmę ja żupan.

Andante con espressione.









2. Wyszła dziewczyna, wyszła jedyna,
Jak różowy kwiat,
Rączki załamała oczki zapłakała,
Zmienił się jej świat.

3. Czego ty płaczesz, czego żałujesz,
Dziewczyno moja?
Jakże nie mam płakać, jakże nie żałować,
Nie będę twoja.

4. Będziesz ty moja, będziesz jedyna,
Będziesz dalibóg;
Ludzie mi cię rają i rodzice dają,
I sam sędzią Bóg.

5. W niedzielę rano, w niedzielę rano,
Wianek uwito,
Idziesz na wojenkę, idziesz na wojenkę,
By cię zabito.

6. Jak mnie zabiją, jak mnie zabiją
Któż mnie pochowa?
Ja cię pochowam, ja cię pochowam,
Ja będę twoja.

7. Płacze dziewczyna, płacze jedyna,
Stojąc na ganku.
Czemu mnie opuszczasz, czemu mnie opuszczasz,
Jasiu kochanku!

8. Ty pójdziesz górą, ty pójdziesz górą,
A ja doliną,
Ty zakwitniesz różą, ty zakwitniesz różą,
A ja kaliną.

9. Ty pójdziesz polem, ty pójdziesz polem,
A ja lasami,
Ty się zmyjesz wodą, ty się zmyjesz wodą,
A ja zaś łzami.

10. Ty pójdziesz drogą, ty pójdziesz drogą,
A ja gościńcem,
Ty będziesz panną, ty będziesz panną,
A ja młodzieńcem.

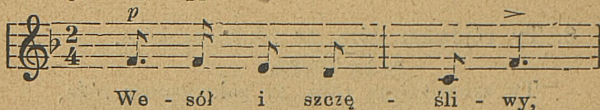
11. A jak pomrzemy, a jak pomrzemy,
Każemy sobie,
Złote litery, złote litery,
Wyryć na grobie.

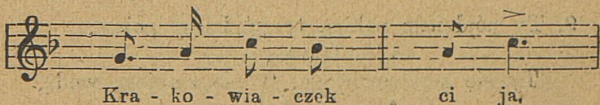
12. A jak kto przejdzie, a jak kto przejdzie,
Przeczyta sobie,
„Złączona miłość, złączona miłość,
Leży w tym grobie".

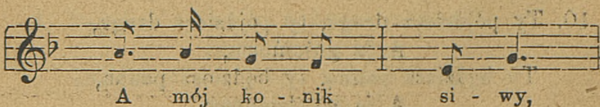
---

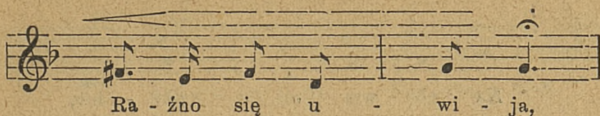
42. Krakowiak.

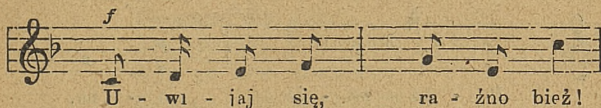
Allegro non troppo. *St. Moniuszko.*

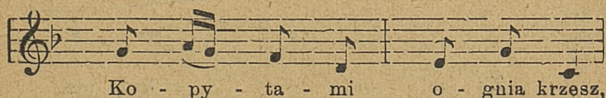


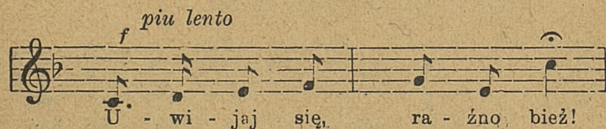




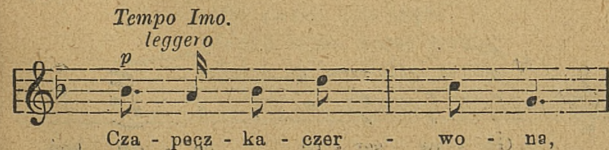

Ra - źno się u - wi - ja,


f
U - wi - jaj się, ra - źno bież!


Ko - py - ta - mi o - gnia krzesz,

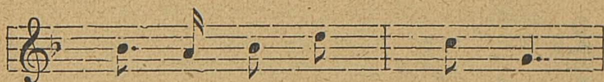

piu lento
f
U - wi - jaj się, ra - źno bież!


riten.
Ko - py - ta - mi krzesz!

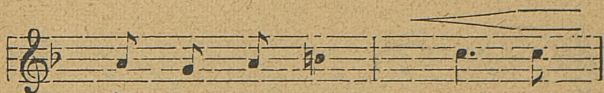

Tempo Imo.
leggero
p
Cza - pecz - ka - czer - wo - na,



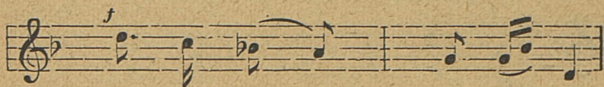
Na gło - wie mi pło - nie,



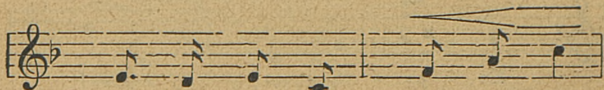
Po - ka - zu - je o - na,



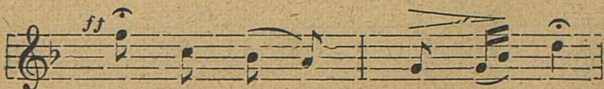
Że mi go - re w ło - nie,



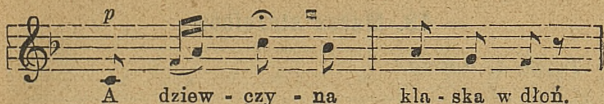
Go - re ser - ce pę - dzi koń,



A dziew - czy - na kla - ska w dłoń,



Go - re ser - ce pę - dzi koń,



2. Z czapki pawie pióro
Barwami się mieni.
Jak dzionek za chmurą
Gdy go świt zrumieni,
Dumnie błyszczy pawi puch,
I ja dumny i ja zuch.
Krakowiaczek ci ja,
Pędzę sobie żwawo,
Kto mnie nie wymija,
Plunę w twarz kurzawą;
Bo ja pan. — bo ja król,
Wśród zielonych niw i pól!

3. W koło szumi zboże,
Kłania mi się kłosem,
Kiedy zbiorę, zorzę,
To pobrzęknę trzosem.
A dziewczęta całej wsi,
Będą się przymilać mi.
I ta i ta ładna,
Lacz próżne ich chęci,
O — bo mnie już żadna
Nie zwabi, nie znęci.
Jedno tylko serce mam,
Jednę tylko Halkę znam!

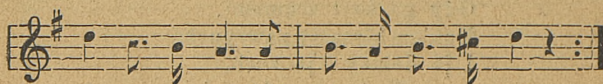
Edmund Wasilewski.

43. Marsz strzelców.

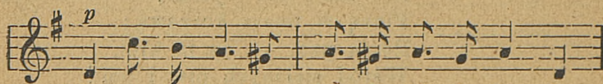
Tempo di marcia.



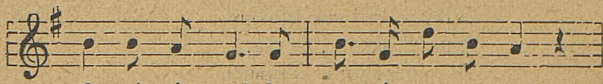
Hej strzelcy wraz, nad na - mi o - rzeł bia - ły,
Wnet naszych strzelb pio - ru - ny zagrzmią strzały,



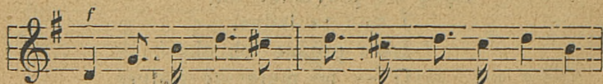
A przeciw nam śmier-tel - ny sto - i wróg,
A lo - tem kul kie - ru - je Zbaw-ca Bóg.



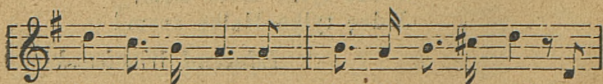
Więc go-tuj broń i ku - le bij głę - bo - ko,



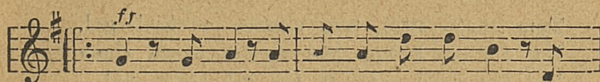
O oj - ców grób ba - gne - tów po-ostrz stal,

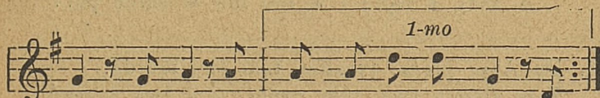


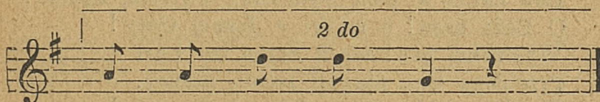
Na odgłos trąb twój sztu - ciec bierz na o - ko,



Hej baczność, cel i w łeb lub ser - ce pal! Hej







2. Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy!
Marsz, w ręku broń, a w piersiach święty żar.
Hej Moskwa tu! a nuże tu wisielcy,
Od naszych kul nie schroni kniaź i car.
Raz przecie już zabrzmiały trąbek dźwięki,
Lśni polska broń, jak złotych kłosów fal,
Dziś spłacim łzy sióstr, matek i wdów jęki,
Hej baczność cel i w łeb lub serce pal!
Hej trąb! Hej trąb! strzelecka trąbko w dal,
A kłuj, a rąb! i w łeb lub serce pal!

3. Chcezz zdurzyć nas, oszukać chcesz nas carze,
Plujem ci w twarz za morze twoich łask;
Amnestyą twą owiniem nasze kule,
Odpowiedź da huk armat, kurków trzask.
Do Azyi precz potomku Dżengishana

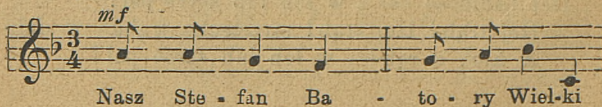
Tam naród twój, tam ziemia carskich gal,
Nie dla cię krwią jest ziemia nasza zlana,
Hej baczność cel i w łeb lub serce pal.
Hej trąb! Hej trąb! strzelecka trąbko w dal,
A kłuj, a rąb! i w łeb lub w serce pal!

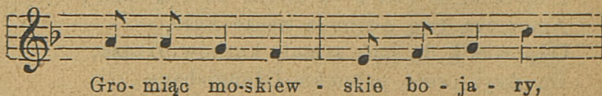
4. Do Azyi precz, tyranie, tam siej mordy,
Tam ziemia twa, tam panuj, tam twa śmierć.
Tu Polska jest, tu zginiesz i twe hordy!
Lub naród w pień wymorduj, wysiecz, zgnieć!
O Boże nasz! o matko z Jasnej Góry!
Wysłuchaj nas! niech korna łza i żal
Przebłaga Cię, niewoli zerwij sznury,
Hej baczność cel i w łeb lub serce pal.
Hej trąb! Hej trąb! strzelecka trąbko w dal,
A kłuj, a rąb! i w łeb lub serce pal.

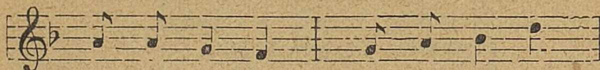
---

44. Polonez.

Tempo poloneza.



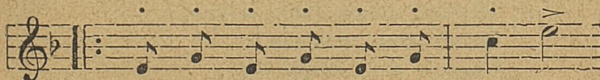




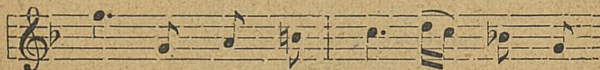
Nie u - ży - wał ka - mi - zel - ki,



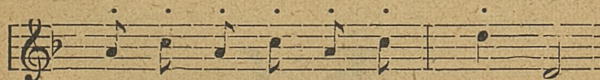
Lecz kon - tu - sza i cza - ma - ry!



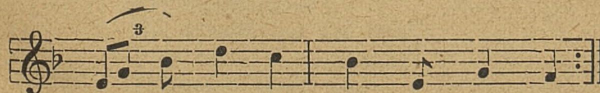
Pol - skie no - si - li o - dzie - nie,
W tył wy - lo - ty, w gó - rę wą - sy,



Sła - wniej - si od nas nad - dzia - dy,
Zrę - cznie po - pra - wiw - szy pa - sa,



Cze - muż, pro - szę, u - ni - że - nie,
Da - lej - że bra - tu - niu w plą - sy,



Nie wstę - pu - jem w o - nych śla - dy.
Ha - sa, ha - sa, ha - sa, ha - sa.

2. W żupany znowu, w żupany,
Przebieraj się cny Polaku,
Ten co gromił bisurmany,
Nie wjeżdżał do Wiednia w fraku!
W kontusze, bracia, w kontusze,
Bo chcąc być dobrym Polakiem,
Nie dosyć mieć polską duszę,
Potrzeba się rozstać z frakiem.
W tył wyloty i t. d.

3. Wyście, Panie temu winne,
Żeśmy fraki pokochali;
Okażcie znów chęci inne,
Wnet się będziem przebierali.
Wy dzieciom waszym, Sarmatki,
Zachwalajcie strój Polaka,
Te przyjmą rade od matki,
I powezmą wstręt do fraka.
W tył wyloty i t. d.



45. Cześć polskiej ziemi.

Tempo di marcia. Maestoso. *St. Surzyński.*

f

Cześć pol skiej zie-mi cześć, Oj - czyźnie na-szej

p

cześć, Cześć Pol - sce cześć. Kto się jej

mf f

sy - nem zwie W kim polska du - sza wre Niech sta-nie

w gro- nie tę pieśń chwa - ły wznieść.

2. Nie zawsze jarzma srom
Uciskał Chrobrych dom,
Był lepszy wiek!
Nie zawsze lew ten spał,
Trzy berła w ręku miał,
Tysiączne klęski siał,
Nim w boju legł.

3. Nie zawsze obcy lud
Bój z naszą hańbą wiódł,
Wśród naszych ścian,
I Polak w Moskwie był,
I on był groźnym z sił,
I przed nim czołem bił
Dzisiejszy pan.

4. Nie chełp się wrogu nasz,
Że nas w swem ręku masz,
Jak jeńców swych;
Do bram Zamościa bież,
Gostyńskich spytaj wież,
Niech rzekną, jeźli chcesz,
Kto siedział w nich*).

5. Złyś Carze obrał dach,
Gdzie mieszkał stary Lach,
Zły ten dom wasz;
Tu nigdy nie był Rus,
Lecz gdzie zwalony stos
Dominikańskich gruz.
Tam tron jest wasz**).

6. Dwugłowy carów znak
I nasz wolności ptak,
Źle z sobą współ;

*) W Zamościu Arcyksiążę Makxymilian. W Gostyniu Carowie Szujscy.

**) W kościele Dominikanów grobowiec mieli Carowie Szujscy. W tem miejscu dziś dom Tow. Warsz. Przyjaciół Nauk.

Naszego noc ta ćmi,
Wasz zaś przed światem drży;
Kto spoił związek zły,
Sam wpadnie w dół.

7. Chcesz Niemcze zniemczyć nas,
Chcesz, by z innymi wraz,
Duch Polski zgasł?
Wszakże winieneś nam,
Że nie zturczałeś sam;
Wszak byt wiedeńskich bram
Trwa dotychczas.

8. Zły płodzie obcych zdrad
Coś pierwszy skłonił świat
Rozszarpać nas;
Nie długo będziesz rósł,
Wiesz jaki zbrodniów los,
I w ciebie zemsty cios,
Paść musi raz!

9. Odzyskać trzeba cześć,
Kościuszki szablę wznieść
Na wrogów zgon.
Bracia! przysiężmy wraz,
Że wolim zginąć raz,
Niż cierpieć pośród nas,
Ciemięzcy tron.

Feliks Frankowski.

---

46. Jedna góra ta wysoka.

Andante. *Mel. ludowa.*

pp

Je - dna gó - ra ta wy - so - ka a ta dru - ga

nis - ka Je - dna mi - ła ta da - le - ko

a ta dru - ga bli - sko Oh! ta mo - ja mi - ła

cresc.

och! ta czar - no - bre - wa och! ta

rit.

mo - ja mi - ła och! ta czar - no - bre - wa!

2. O tę bliską nie dbam wcale,
Ludziom ją daruję

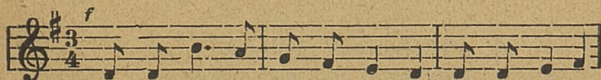
Ale do tej, co daleko
Pieszo powędruję.
Oh! ta moja miła i t. d.

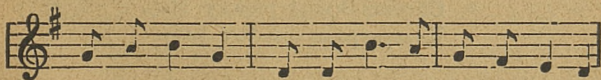
3. U tej bliskiej sam dostatek
Aż się w izbie tłoczy
Ale milsze mi nad wszystko
Tamtej czarne oczy.
Oh! ta moja miła i t. d.

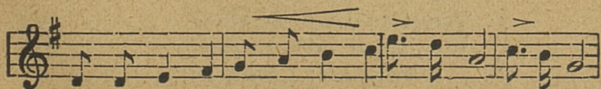
---

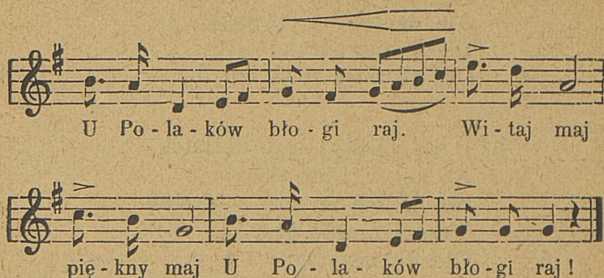
47. Mazur trzeciego maja.

Vivo.









2. Nierząd braci naszych cisnął,
Gnuśność w ręku króla spała
A w tem trzeci Maj zabłysnął,
I cała Polska powstała.
Wiwat Maj, piękny Maj,
Wiwat wielki Kołłątaj!

3. Ale chytrości godzina,
Młot swój na nas gotowała,
Z piekła rodem Katarzyna
Moskalami nas zalała;
Chociaż kwitł piękny Maj,
Rozszarpano biedny kraj.

4. Wtenczas Polak z łzą na oku,
Smutkiem powlókł blade lice,
Trzeciego Maja co roku,
Wspominał lubą rocznicę —
I wzdychał: „Boże daj,
By zabłysnął trzeci Maj!“

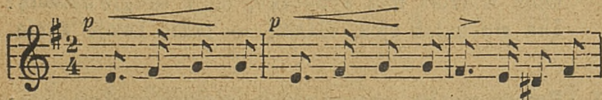
5. Na ustroniu jest ruina,
W której Polak pamięć chował;
Tam za czasów Konstantyna,
Szpieg na nasze łzy czatował —
I gdy wszedł trzeci Maj,
Kajdanami brzęczał kraj.

6. W piersiach rozpacz uwięziona,
W Listopadzie wstrzęsła serce:
Wstaje Polska z grobu łona,
Pierzchają dumni morderce,
Błysnął znów trzeci Maj,
I już wolny błogi kraj!

---

48. Śmierć Kozaka.

Andante. *St. Moniuszko.*





tu - li, Pro - szę Cie - bie mo - ja mi - ła

do - nieś to ma - tu - li, Pro - szę cie -bie

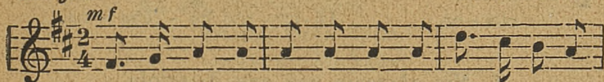
mo - ja mi - ła, do - nieś to ma- tu - li.

2. Przyszła matka, przyszła matka, przyszła matu-
leńka,
Obróciła swoje oczy przeciw synaleńka.
Otóż widzisz mój syneczku, moje drogie dziecię!
Nie słuchałeś ojca, matki, — takie twoje życie.

3. Proszę matko, proszę ciebie, pięknie pochowajcie;
Niech we wszystkie biją dzwony, w organy za-
grajcie!
Niech mnie tylko nie chowają popy ani diaki,
Jeno same ukraińskie grzebią mnie kozaki!

49. Krakusy.

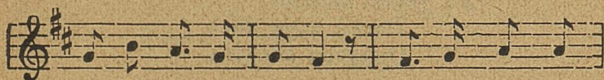
Allegro. *Mel. ludowa.*



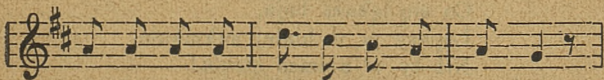
Da - lej chłopcy bierz-wa ko sy I krzyknijmy



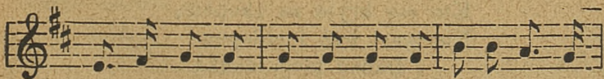
ra - zem: Pol-sko! świetne two - je lo - sy



Tem wró - cim że - la - zem. Al- boś - wa to

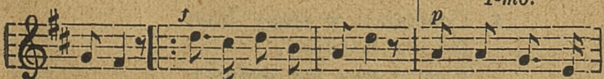


nie Kra - ku - sy Al - boś - wa to ja - cy?

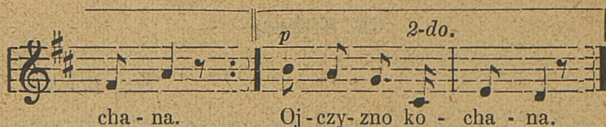


Nie ma-myż to pol-skiej du-szy Dyć-wa kra-ko-

1-mo.



wiacy! Danas moja dana Oj - czy-zno ko-



2. Nie płaczcie nas one dziewoje,
Że idziem na boje,
Chociaż odniesiemy blizny
Wszak to dla ojczyzny!
Uszyjcie nam dwubarwiste
Chorągiewki czyste,
A od każdej się powali,
Po tysiąc moskali.
Danać moja dana
Ojczyzno kochana.

3. Precz dzisiaj taki mospanie
Co się lękasz boju,
Lepszy ja w białej sukmanie,
Niż ty w niemca stroju!
Dziś kto pierwej w boju stanie,
Ten jest mościpanie,
Kto się kryje za okopem,
Nie wart być i chłopem.
Danać moja dana!
Ojczyzno kochana.

4. Uciekajcie w stepy Rusy
Bo idą Krakusy,
I carci was nie zasłonią
Przed ich dzielną bronią.

U Krakusa nie pomoże
Ani święty Boże,
Szablą liźnie, kulą gwiźnie,
Aż się Rus obliźnie
Danać moja dana!
Ojczyzno kochana.

5. Krakusy się nie ulękną
Choć armaty jękną,
Śmiałem sercem w boju staną
Za Polskę kochaną.
A gdy moskali zbijemy
I do dom wrócimy,
Wtenczas krzykniem: Bogu chwała,
Polska nasza cała!
Danać moja dana!
Ojczyzno kochana.

J. Wesseli.

---

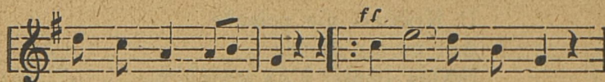
50. Pieśń wiejska.

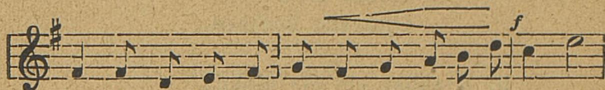
Tempo mazura.

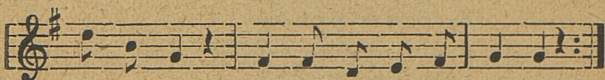


Ty ze mnie szy-dzisz dziewucho, Ty ze mnie szy-

dzisz, Ty mnie tyl - ko wtenczas ko - chasz







2. Z ciebie nie szydzę, chłopaku,
Z ciebie nie szydzę,
Bo cię zawsze szczerze kocham,
Choć cię nie widzę.
Hop, hop! i t. d.

3. Ty będziesz moją, dziewojo,
Ty będziesz moją.
Jeno mi się przysieweczki
W polu dostoją.
Hop, hop! i t. d.

4. Przysieweczki z pola sprzątnę,
Zwiozę, wymłócę, —
I zaniosę na zapowiedź,
Do ciebie wrócę.
Hop, hop! i t. d.

5. Jednę część dam organiście
Co pójdzie na chór,
I zaśpiewa uroczyście:
Veni Creator.
Hop, hop! i t. d.

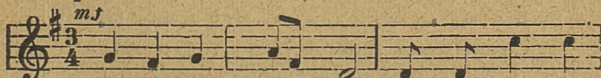
6. Sprzedam cielę na jarmarku,
Za cztery bite,
I wyprawię weselisko,
Sute, obfite.
Hop, hop! i t. d.

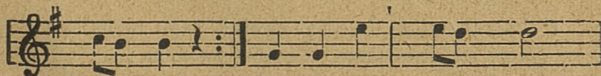
7. A to wszystko dla cię luba,
Dla cię jedyna!
Boś ty jedna tylko w świecie,
Ma ulubiona!
Hop, hop! i t. d.

---

51. Kurdesz.

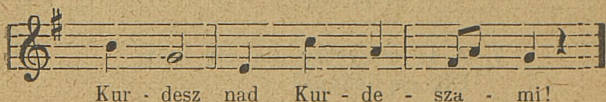
Con spirito. *Mel. ludowa.*











2. Skoro się przytknie usta do butelki,
Znika natychmiast smutek serca wszelki;
Wołajmyż tedy, dzwoniąc kieliszkami!
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami!

3. Nie złe to wino — do ciebie mój Grzelu!
Cieszmy się, póki możem, przyjacielu!
Niech ztąd ustąpi nudna myśl z troskami!
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami!

4. Patrzcie jak dzielny skutek tego wina!
Już się me serce weselić poczyna;
Pod stół kieliszki, pijmy szklanicami!
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami!

5. I ty Anulko, połowico Grzela,
Bądź uczestniczką naszego wesela,
Nie folguj sobie, a chciej wypić z nami!
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami!

6. Już po butelce; — niech tu stanie flasza!
Wiwat ta cała kompania nasza!
Wiwat z Maciusiem i przyjaciołami!
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami!

7. Maciuś jest partacz nie lubi pić wina,
Milsza mu za to nad wszystko dziewczyna.
Dajmyż mu pokój, pijmy sobie sami!
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami!

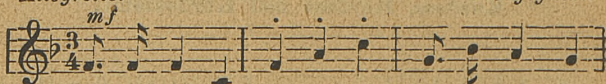
8. Odnówny przodków ślady wiekopomne,
Precz ztąd szklanice, naczynie ułomne,
Po staroświecku pijmy puharami!
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami!

9. Już też to, Grzelu przewyższasz nas wiekiem,
A wiesz, że wino dla starych jest mlekiem,
Łyknij! a będziesz śpiewał z młodzikami:
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami!

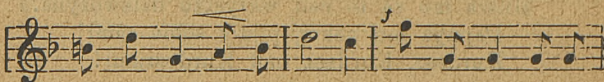
---

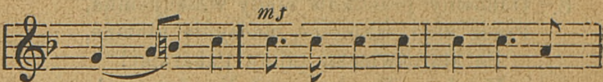
52. Bartłomiej Głowacki.

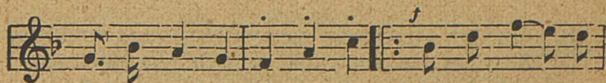
Allegretto. *Korytyński.*

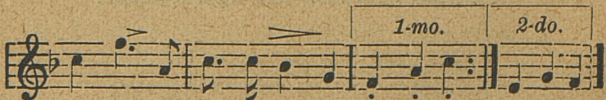












2. Za mych czasów to słynął kum Bartłomiej Głowacki,
Od Moskali on zginął, oj to Krakus był gracki!
Bo czy w karczmie, czy w domu, czy to taniec, wesele,
Nie dał bruździć nikomu, wszędzie sam był na czele.

3. Gdy na wojnę zwołali wiarę z naszych powiatów,
Myśmy bili Moskali bez pomocy magnatów,
Po szeregach jaśniały ferezyje, czapeczki,
Do każdego się śmiały, kieby łanie dzieweczki,

4. A Bartosz nad wszystkimi jaśniał jak dąb wspaniały,
Bo w krakowskiej też ziemi nikt nie dorósł mu chwały!
Raz pamiętam, z wieczora, w Racławicach stoimy:
W tem coś błyśnie z za bora, i Moskali widzimy.

5. Gdy Kościuszko ich zoczył, kazał bębnić na bitwę;
W tem Głowacki poskoczył a miał kosę jak brzytwę.
Hań za borem armaty broni oddział kozacki,
Poczekajta, psubraty! krzyknął Bartosz Głowacki.

6. Jak wziął machać, wywijać, my też obces na wrogi,
Dalej ranić, zabijać, aż Moskale het w nogi!
I przez rowy, przepaście uciekali jak wściekli,
Myśmy armat dwanaście do Kościuszki przywlekli.

7. Gdy się zeszli wodzowie, Bartka szczerze witali,
I pili jego zdrowie i serdecznie ściskali.

Ja mówiłem wam nieraz, że dziś zuchów już mało;
Wiara bracia, źle teraz, dawniej lepiej bywało.

8. Gdy to wyrzekł Jan stary, zapał w oczach mu błysnął,
Wspomniał sobie wiek jary, starą kosę uścisnął.
Młodzież kubki nalała, wychyliła je duszkiem;
„Oto zuchy!“ krzyczała, „nasz Głowacki z Kościuszkiem!“

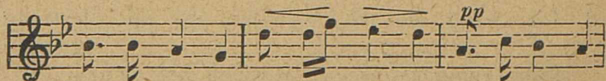
(*Dźwięki minionych lat*).

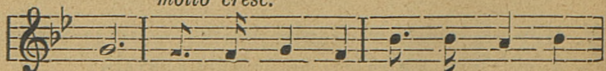
---

53. Do gwiazdki.

Moderato. *K. Xżę Lubomirski.*











2. Prędkoś, prędko żeglowała,
Po niebieskim tle;
O gwiazdeczko moja mała,
Wiodłaś ty mnie źle.
Wartkoś biegła wśród niebiosów,
Jam też chyżo żył,
I z żywota złotych kłosów,
Wcześniem wieńce wił.

3. Znikły róże, zwiędły wieńce,
Pożółkł życia maj,
I zapały i rumieńce,
I tych złudzeń kraj.
Wszystko mi tu nad okołem
Łza pomroku ćmi,
Ach, bo blado nad mem czołem,
Ma gwiazdeczka lśni.

4. O gwiazdeczko dawne życie,
W tym promyczku wznieć,
I jak dawniej na błękicie,
Nad mem okiem świeć.

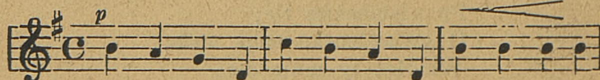
Niech me serce jeszcze zazna,
Doli młodych lat,
Nim mnie ręka pchnie żelazna,
Za słoneczny świat.

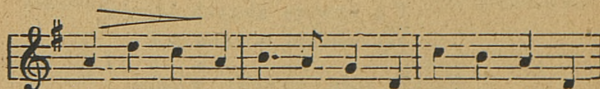
Wiktoryn Zieliński.

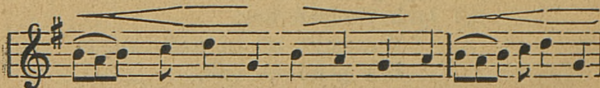
---

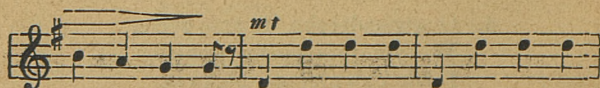
54. Pieśń kowala.

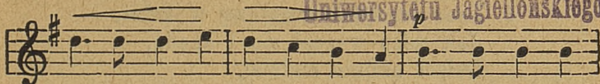
Allegretto. *M. Sowiński.*

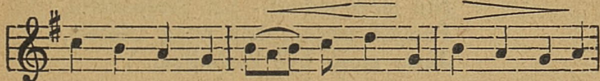


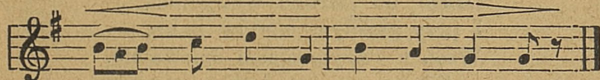












2. Błyszczy stal w ogniu, oczęta
Lubej, błyszczą milej jeszcze;
Lecz biada! kogo ponęta,
W złej niewiasty poda kleszcze.
Wierzcie dzieci kowalowi,
Źle się dzieje z takiem stadłem,
Gdzie na przekor rozumowi,
Żona młotem, mąż kowadłem.

3. Jak bez ognia nasze miechy
Węgla w kuźni nie rozżarzą,
Tak bez cnót niema pociechy,
Bo swobodą cnoty darzą.
Póki pogardzano złotem,
Sumienie było zwierciadłem,
Dzielna Polska była młotem,
Dziś niestety jest kowadłem.

4. Lecz szczęście zmienne w kolei,
Jak młot wznosi się i spada,
Dzieci ufajcie nadziei,
Kto ją traci, temu biada.
 Silnym cię los dotknie grotem,
 Nie mów jednak: już przepadłem,
 Pomyśl raczej: dziś wróg młotem,
 Jutro może być kowadłem.

5. Rzeźko, żwawo, stuku, puku,
Dzieci, do zmroku wytrwajcie,
I przy głośnym młotów huku,
Wraz z starym ojcem śpiewajcie.
 Silnym cię los dotknie grotem,
 Nie mów jednak już przepadłem;
 Pomyśl raczej, dziś wróg młotem,
 Jutro może być kowadłem.

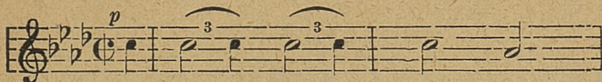
St. Starzyński.

Na pieśń tę, pełną życia, ognia, siły i nadziei, zwraca się szczególną uwagę. Co do głębokości myśli należy jej się jedno z pierwszych miejsc między pieśniami polskiemi. Nie biada, nie wyrzeka, nie kwili, ale z powagą wypowiada wielką myśl, zaczerpniętą z kowalskiego rzemiosła, że szczęście, jak młot, raz w górę, raz na dół spada, że zatem nadziei w szczęśliwszą przyszłość nigdy tracić nie trzeba.

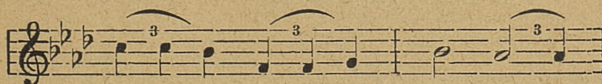
---

55. Modlitwa.*)

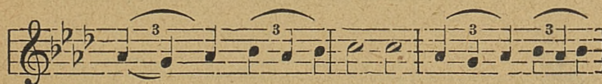
Andante religioso. *A. Wojkowski.*



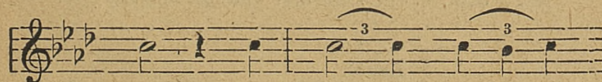
1. W po-świ- stach wi- chrów lo - su



gdy się za - wi-chrzy w ro - zu - mie, Gdy



pier - siom za-bra-knie głosu Kark zgniecie nieszczęścia



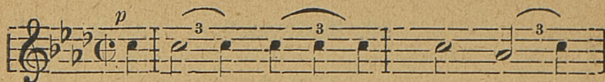
głaz W prze - pa - ści ży - cia burz

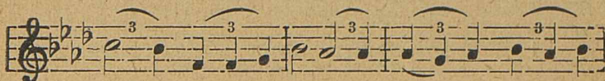


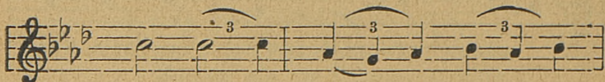
szu -mie, Bo- że za - cho - waj nas.

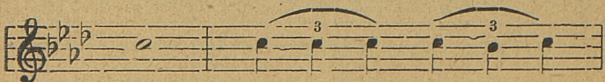
---

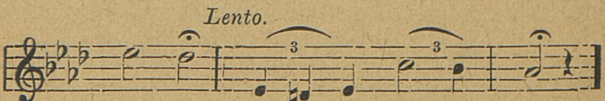
*) Poświęcona ś. p. Gustawa Ehrenberga.

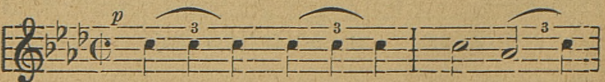

p
3
3
3
2. Gdy nie - bo chmury ca - łu - nem Błę-

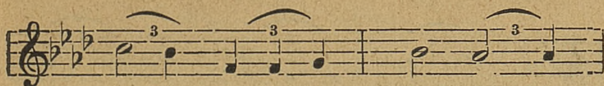

3
3
3
3
3
ki - tne skronie o-sło - ni i strasznym gniewu pio-


3
3
3
ru - nem W ro - dzin - ny wy-mie-rzy

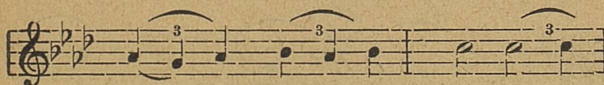

3
3
dom, Za - nim dzwon bu - rzę roz -


Lento.
3
3
go - ni. Bo - że za - trzy - maj grom.

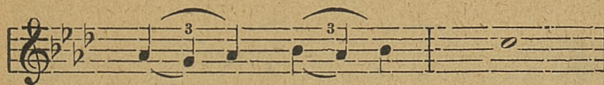

p
3
3
3
3. Na - sze wie - ko - we sie - dzi - by, Sza-



rań - czy ta-bor na - cho - dzi Zgło-



dnia - ły ro - dzaj-ne ski - by Schnie

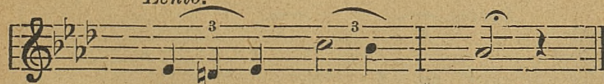


każ - da zie - mi piędź;

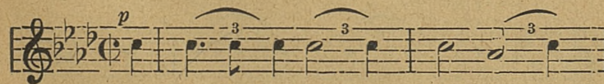


Nim się o - sie-dli, roz - ro - dzi,

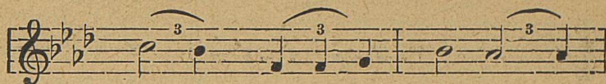
Lento.

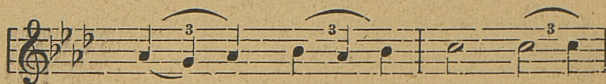


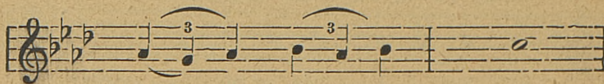
Bo - że sza - rań - czę spędź.

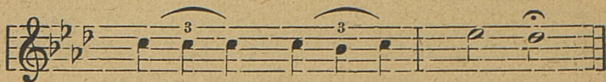


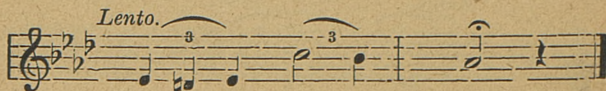
4. Tam wy-ziew za - ra - zy dmu - cha Ze

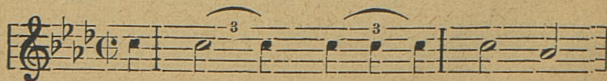

3
3
3
ste - pu i lu - dzi ła - knie i

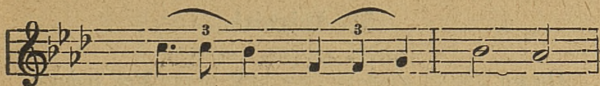

3
3
3
ci - sza stra-szna i głu - cha o-


3
3
sia - da mia - sta i wsie

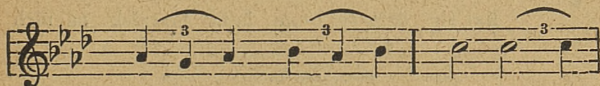

3
3
Za - nim czło - wie - ka za - bra - knie


Lento.
3
3
O Bo - że o - czyść je.


3
3
5. Tu gro - by, gro - by i gro - by



tra - wa nie - wscho-dzi nad nie - mi,



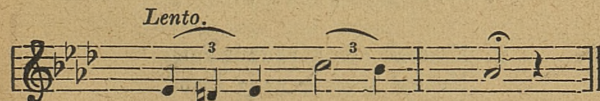
Ko - pią od do - by do do - by i



grze - bią star - ce i młódź; Na



cmentarz nim braknie zie - mi

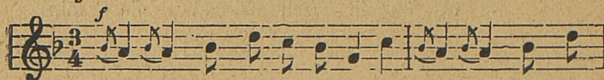


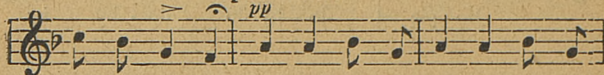
O Bo - że z gro - bów zbudź.

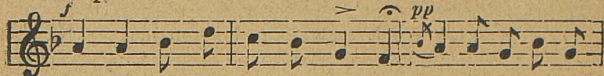
Edmund Wasilewski.

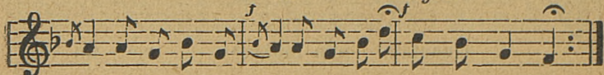
56. Kujawiak.

Allegro. *Mel. ludowa.*









2. Krzesał ognia podkówkami,
Machał pięścią nade łbami,
Ze słoniną jagły jadał
I z ludziami się nagadał.
Oj jody, jody, oj jody, jody,
Oj jody, jody, oj da dana!
(albo) Oj cyk, cyk, oj cyk, cyk,
Oj cyk, cyk, oj da dana!

3. Pojechałem do Łowicza
I kupiłem sztukę bicza,
To-żem trzaskał, to-żem hukał,
Bom dziewoi ładnej szukał.
Oj jody, jody, i t. d.

4. Pojechałem do Krakowa,
Kupić sukna wał, da i wał.
Cztery łokcie po złotemu,
Jakiegoś żywnie chciał, da chciał.
Oj jody, jody, i t. d.

5. Powracam z nim od Krakowa,
Krawczyki siedzą, da siedzą,
Jedno jaje dwóch ich kraje,
A czterech jedzą, da jedzą.
Oj jody, jody, i t. d.

6. Pójdźta do nas krawczykowie,
Zróbta sukmanę ta dana,
Ani krótszą ani dłuższą,
Cztery cale pod kolana!
Oj jody, jody, i t. d.

7. Z hafteczkami z guziczkami,
Kutasiki, żywy każdy;
Niech się mienią, niech się świecą,
Kieby miesiąc, kieby gwiazdy.
Oj jody, jody, i t. d.

8. Wychodzę w święto z kościoła,
W nowem odzieniu, odzieniu,
Ludzie mi się wypytują:
Zkądeś młodzieniu, młodzieniu?
Oj jody, jody, i t. d.

9. Mamy dla cię gospodarkę,
I dziewulę istny kwiatek;
Ożeń-że się i tu u nas,
Doczekasz się ślicznych dziatek.
Oj jody, jody, i t. d.

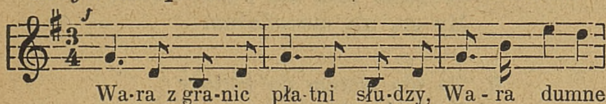
10. Będziem razem tańcowali,
Na weselu lub na chrzcinach,
To u kmotra, to u kuma,
Na Bachusa oględzinach.
Oj jody, jody, i t. d.

11. Kochałem się dwie niedzieli,
Ludzie o tem nie wiedzieli,
Jak się ludzie dowiedzieli,
Ojcu matce, powiedzieli.
Oj jody, jody, i t. d.

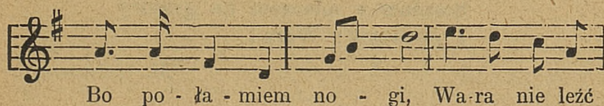
12. Tak to było na mem wzrostku,
Teraz jakoś na wspak idzie.
Jeżli się Bóg nie zlituje,
Żywy człek nie ujdzie biedzie.
Oj jody, jody, i t. d.

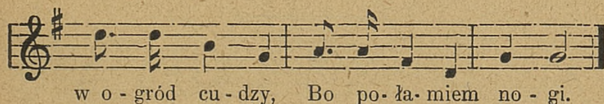
57. Mazur.

Allegro con spirito. *Mel. ludowa.*









2. Zaświadczą Suchozanety,
Zaświadczy wam Praga,
Zaświadczą wam własne grzbiety,
Jak polski bicz smaga.

3. Precz włóczęgi w ruskiej skórze,
Dybicze i Tole,
To nie Bałkan, o nie, gburze!
To drugie psie pole.

4. Nad Bałkanem jest pierś nasza,
Nasza krew Dunajem!
Wodzem nam nie Jusuf Pasza,
My się nie sprzedajem.

5. To nie złotem do fortecy
Znaleść sobie drogi,
Tu pod kijem trzeszczą plecy,
Tutaj łamią nogi!

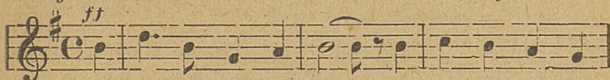
6. Wara z granic, najezdnicy!
Dalej naprzód wiara!
Staniem z mieczem na granicy
I powiemy: Wara!

M. Gosławski.

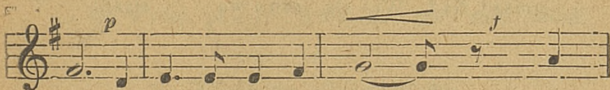
---

58. Straż nad Wisłą.

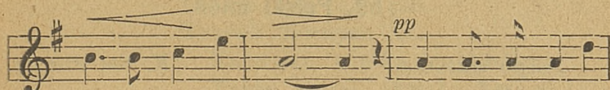
Energico. *Henryk Jarecki.*



O świę - ty kra -ju nasz Nie da - my cię, na



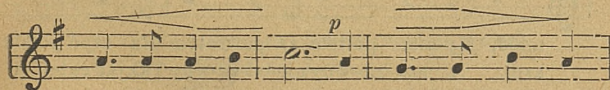
łup Nad Wi - słą czu -wa straż, zwy-



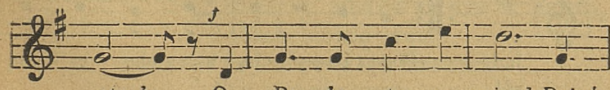
cię-stwo al - bo grób, Wro- gu wszak mę-ki,



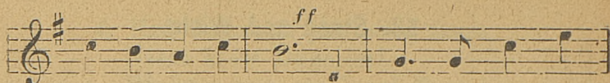
łzy I pol-skie bo -je znasz, Choć



tak po - tęż-nyś ty, Nad Wi - słą czu - wa



straż. O, Bo - że z tro - nu gwiazd Dzień



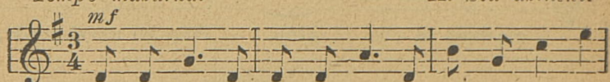
wol- ny dać nam każ, W o - bro - nie na - szych



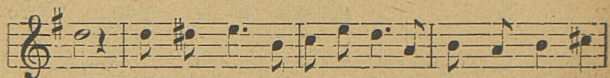
gniazd, Nad Wi - słą czu - wa straż.

59. Polski miód.

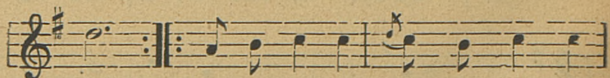
Tempo mazurka. *K. Studziński.*



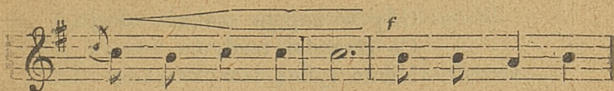
Tam po bło - ni pszczółka go - ni Z kwiatów zbiera
Tru-nek da-wny nie-gdyś sła-wny Pił go lud i

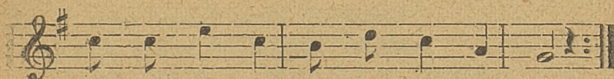


miód, By nim po-tem za powrotem Ra - czyć polski
król, A sza - no-wny nie-od-zo-wny Tak jak chleb i



lud. Piast z Rze-pi - chą strze-chę ci - chą
sól.





2. Bolesławy, chciwi sławy.
Szli w swych ojców ślad:
Dobrze bili, tęgo pili
Trunek dawnych lat.
Kaźmierz wielki do butelki,
Także bywał chwat
A poczciwie, sprawiedliwie,
Żył do późnych lat.
I Batory szedł w ich tory
Lubił miodu dzban
Hartu duszy miód nie skruszy
Gdy od Boga dan.

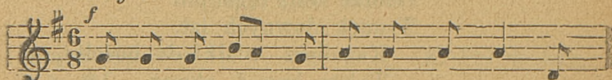
3. Gdy Jan trzeci mężne dzieci
Wiódł na krwawy bój,
Miodu dzbanem, po wygranem
Lubił słodzić znój.
Dzisiaj w modzie bawar w lodzie,
Jednak mówię wam!
Obcy trunek na frasunek
Nie pomoże nam.

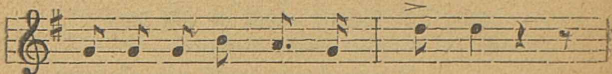
Gdy w napoju szukam zdroju,
Co złagodzi trud,
Miodu łyknę i wykrzyknę
Wiwat polski miód!

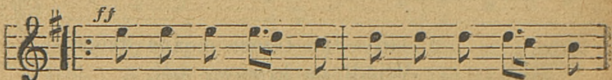
---

60. Pierwsza rocznica 29go Listopada.

Allegro.









2. A teraz zdrowie moskiewskich branek!
A wiecież zdrowie to czyje?
Zdrowie sióstr naszych, matek, kochanek.....
Zapewne każdy wypije!

3. A teraz basta! basta Panowie!
Niech każdy w miejscu usiędzie;
Dajcie gitarę! — Wino już w głowie,
A więc i piosnka wnet będzie:

4. „O! nie zginęła jeszcze ojczyzna,
Póki niewiasty tam czują!
Bo z ich to serca płynie trucizna,
Którą wrogowie się trują.

5. One wykarmią jeszcze w zaciszy,
Grono olbrzymiej młodzieży;
Od nich pacholę o nas usłyszy,
I jak my w wolność uwierzy.

6. Wstanie mąż wielki z tych polskich kości,
Wielki! jako sny za młodu!
Z uczuciem krzywdy swego narodu,
A z mieczem całej ludzkości!

7. A jako niegdyś potopem świata
Ludzkość zalały łzy Boże,
Tak i on mieczem świętego kata
Na ziemię puści krwi morze.

8. A nad tem morzem nad tą posoką,
Korab nasz polski wypłynie,
I *białę ptaszę* wzleci wysoko,
I poda różdżkę drużynie.

9. Otworem staną lochy podziemne,
Gdzie w więzach butwiały kości,
I będą nasze więzienia ciemne
Miejscem odpustu ludzkości.

10. Pielgrzymką do nich pójdą narody,
Ogniwa kajdan rozbiorą
I jak relikwie, na cześć swobody,
Całować będą z pokorą.

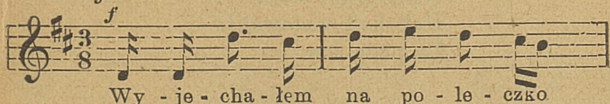
11. Kloc ów skrwawiony, na którym głowy
Świętych, padały z rąk kata;
Będzie ogniskiem świątyni nowej,
Ołtarzem nowego świata!

12. Z tej ziemi znikną po wszystkie wieki,
Ludzkości ofiary krwawe;
Bo zbrodnie spłyną krwawemi rzeki,
I rody Carów niesławe.

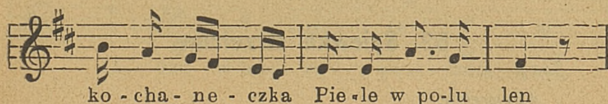
Z pieśni Janusza W. Pol.

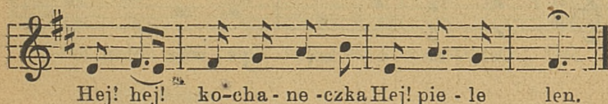
61. Wyjechałem na poleczko.

Allegro con anima.









2. Mówię do niej pochwalony!
Musisz moją być
A ona mi odpowiada
Nie umiem robić,
Hej! Hej! odpowiada
Hej! nie robić.

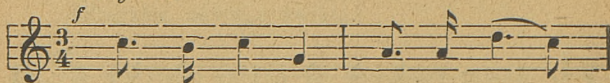
3. A dyć pielesz len ten, len ten,
Boć to jeno len,
Bo mnie moja matuleńka
Wniewoliła weń.
Hej! hej! wniewoliła
Że pielę len.

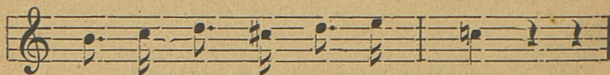
4. A ja ciebie dziewczę nie chcę
Boć ty nic nie masz
A ja ciebię chłopcze nie chcę,
Bo rad w karty grasz.
Hej! hej! ciebie nie chcę
Bo w karty grasz.

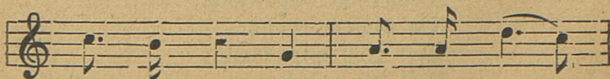
---

62. Śpiewka strzelców.

Allegretto.

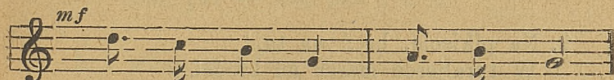




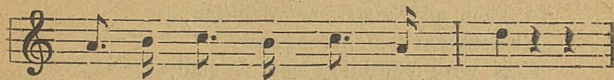




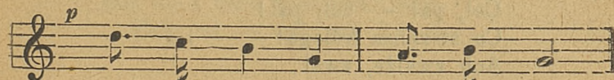
Chodź do strzel - ców bra - cie nasz!



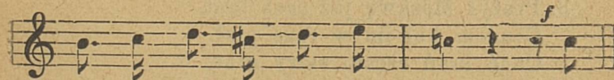
Mu- sztrę poj - miesz a - byś chciał,



Tyl - ko twe wspom -nie - nia zbierz,

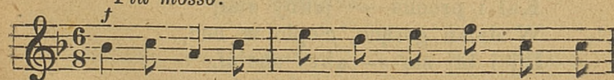


Ja - keś w trop za zwie - rzem gnał,

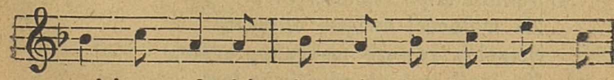


Wróg twój dzi - siaj tak - że zwierz. Cel,

Piu mosso.



pal, cel, pal! Co strze - lisz ko - le - go! Ach



zwal-że, zwal, zbó - ja choć je - dne - go, choć,



2. Na pikiecie, broń na tuj!
W tyraljerce marsz na brzuch!
Krzak — to hyc, lecz giętki stój,
Palniesz, odskocz — toś mi zuch!
A zuch gdy znasz broni skład,
Rozłożywszy złożysz znów,
I za wrogiem biegniesz w ślad,
Jak za wilkiem, żwaw a zdrów.
Cel, pal — cel, pal!
Co strzelisz kolego!
Ach zwalże, zwal,
Zbója choć jednego.

3. Prażył Moskwę już nasz brat,
Gradem kul im w roże pluł,
Choć broń często stary grat,
Sznurkiem związał zamek wpół.
Dziś sztucerków ślicznych moc,
Kul i prochu — jakby siał,
W dzień gorąco, ciepło w noc,
Bij i bij się — abyś chciał.
Cel, pal — cel, pal! itd.

4. Jużto odkąd lejem krew,
Za wolności świętej chrzest,
Strzelcy zawsze marszczą brew,
Że walk takich nie dość jest.

Wróg nasz jakby lis lub wąż,
Frant, na kule czuły zwierz.
Trza go tropić wciąż a wciąż,
Wtedy kichnie, strzelcom wierz!
Cel, pal — cel, pal! i t. d.

5. I wierz strzelcze w siebie też,
Jak w twe oko dłoń i słuch,
Tak w twe poświęcenie wierz,
Bo cię przejął wolny duch,
Boś chcć w mieście trwonił czas,
Lecz nie piecuch ani pan,
Wnet pokochał pole, las,
Bój — i nasz żołnierski stan.
Cel, pal — cel pal! i t. d.

Wł. Wolski.

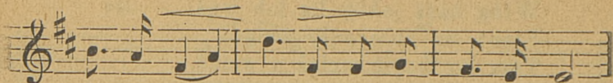
---

63. Prządka.

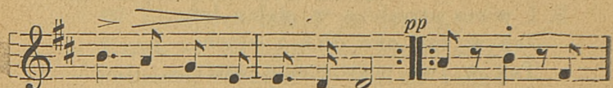
Andante con espressione. *Mel. lud. estońska.*



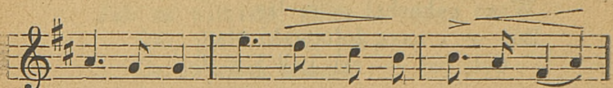
1. Dzie-wecz-ko cze-muż to smę - tnie przędziesz
2. I cóż, że przę- dę wciąż, kie - dy się nie



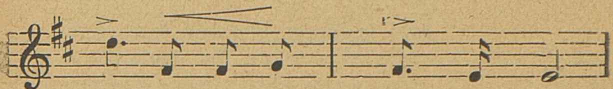
nit - kę swą, Spoj - rzyj jak we - so - ło świat,
zja - wia mąż, Rok za ro-kiem mi - ja tak



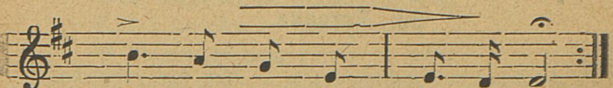
Śpie-wa pta-szę, pachnie kwiat 3. Prządź, prządź, dzie-
To nie - do - bry dla mnie znak.



we-czko prządź, Znaj-dziesz mę - ża pe-wną bądź,



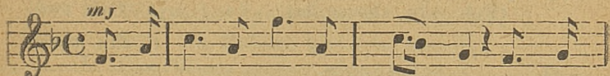
Przę - dła lecz da - rem - no snać,



Do - tąd mu - si rut - kę siać.

64. Warszawianka.

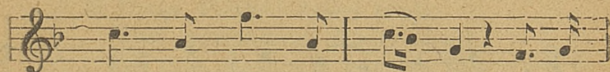
Risoluto. *K. Kurpiński.*



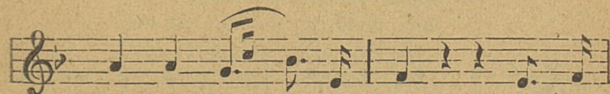
O - to dziś dzień krwi i chwa - ły, O - by



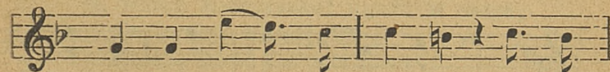
dniem wskrze - sze - nia był, W tę - czę



Fran - ków o - rzeł bia - ły Patrząc



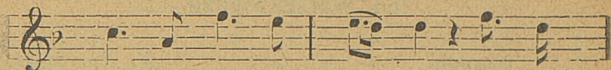
lot swój w nie - bo wzbił Słoń-cem



lip - ca pod - nie - ca - ny, wo - ła



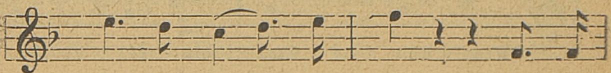
na nas z gór - nych stron: Po - wstań


Pol - sko, skrusz kaj - da - ny! Dziś twój

Piu mosso.


f
try - umf al - bo zgon. Hej kto


Po - lak na ba - gne - ty. Żyj swo -


bo - do, Pol - sko żyj! Ta-kiem


ha - słem cnej pod - nie - ty, Trą - bo


na - sza wro - gom grzmij, Trą - bo


na - sza wro - gom grzmij.

2. Na koń woła kozak mściwy,
Karcić bunty polskich rot;
Bez Bałkanów są ich niwy,
Wszystko zgnieciem w jeden lot!
Stój! za Bałkan pierś ta stanie;
Car Wasz marzy płonny łup,
Z wrogów naszych nie zostanie
Na tej ziemi chyba trup!
Hej! kto Polak na bagnety
Żyj swobodo! Polsko żyj!
Takiem hasłem cnej podnięty,
Trąbo nasza wrogom grzmij!

3. Droga Polsko! dzieci twoje
Dziś szczęśliwych doszły chwil,
Od tych sławnych, gdy ich boje
Wieńczył Kremlin, Tybr i Nil.
Lat dwadzieścia nasze męże
Los po obcych grobach siał,
Dziś, o matko! kto polęże
Na twem łonie będzie spał!
Hej! kto Polak na bagnety i t. d.

4. Wstań Kościuszko! ugodź w serca,
Co litością mamić śmią!
Znałże litość ów morderca
Który Pragę zalał krwią!
Niechaj krew tę krwią dziś płaci,
Niech nią zrosi grunt zły gość,
Laur męczeński naszych braci,
Bujniej po niej będzie rość.
Hej! kto Polak na bagnety i t. d.

5. Tocz Polaku bój zacięty;
Uledz musi dumny car,
Pokaż jemu pierścień święty,
Nieulękłych Polek dar.
Niech to godło ślubów drogich,
Wrogom naszym wróży grób,
Niech krwią zlane w bojach srogich,
Nasz z wolnością świadczy ślub.
Hej! kto Polak na bagnety i t. d.

6. O Francuzi! czyż bez ceny
Rany nasze dla was są,
Z pod Marengo, Wagram, Jeny,
Drezna, Lipska, Waterlo!
Świat nas zdradzał — my dotrwali,
Śmierć czy tryumf — my gdzie wy;
Bracia, my wam krew dawali,
Dziś wy dla nas nic — prócz łzy.
Hej! kto Polak na bagnety i t. d.

7. Wy przynajmniej coście legli,
W obcych krajach za kraj swój;
Bracia nasi z grobów zbiegli!
Błogosławcie bratni bój.
By zwyciężyć, my gotowi
Z trupów naszych tamę wznieść,
By krok spóźnić olbrzymowi,
Co chce światu pęta nieść.
Hej! kto Polak na bagnety i t. d.

8. Grzmijcie bębny, ryczcie działa,
Dalej dzieci w gęsty szyk!
Wiedzie hufce wolność, chwała,
Tryumf błyska w ostrzu pik.
Leć nasz orle w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ!
Kto przeżyje wolnym będzie,
Kto umiera, —wolnym już.
Hej! kto Polak na bagnety i t. d.

Karol Sienkiewicz.

---

65. Rano, rano, raniusieńko.

Allegretto scherzando.

pp

Ra - no, ra - no, ra - niu - sień - ko

desz-czyk po-ra - nia, Już ci mo - ja

Ka - siu - leń - ka woł - ki wy-ga - nia.

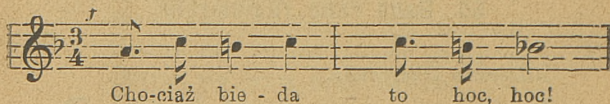
2. Wygnała je na odłogi, idzie do domu,
Przestąpił jej Jasio dróżkę na siwym koniu.

3. Moja Kasiu, Kasiuleńko, co za gości masz?
Co tak rano, raniusieńko wołki wyganiasz.

4. A nie mam ci ja żadnego, tylko ciebie mam,
Ciebie Jasiu Jasiuleńku okrutnie kocham.

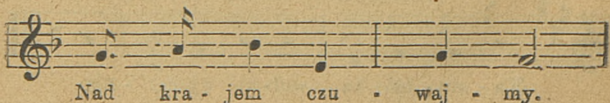
66. Mazur.

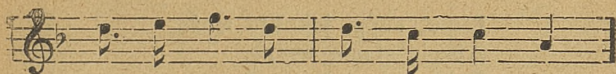
Animato.







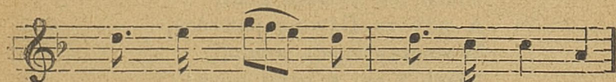




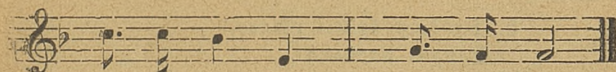
W i - mię Pols - ki, w i - mię Bo - ga



Bez spo - czyn - ku dzień i noc



Grzmoć- my, bij - my, pędź - my wro - ga,



Wy - śpie - wu - jąc hoc, hoc, hoc.

2. Zawołano do broni,
Wszyscy na gwałt lecą,
Ci do kos, ci do koni,
Starsi szablą świecą.
Łupu, cupu, jak kto może,
Aż nie stanie wroga,
Pobłogosław panie Boże,
Bo nam Polska droga.

3. Jak za czasów Kościuszki,
Jakiem bądź żelazem.
Uzbrójmy dł·ńw obuszki,
Bijmy wroga razem.

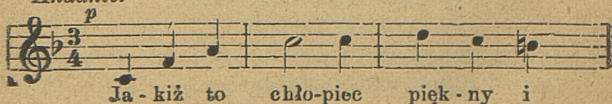
Łupu, cupu, jak kto może,
Aż nie stanie wroga,
Pobłogosław Panie Boże,
Bo nam Polska droga.

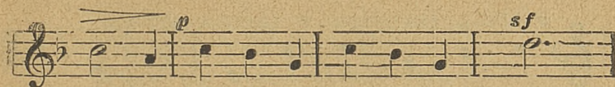
4. Hura, bracie, śmierć za nic,
Gdzie się swoich broni,
Gońmy Rusów do granic,
Niech ich pomsta goni;
A gdy za Dźwinę powrócą,
Wtenczas zgoda z nimi,
Niech i oni z nami nucą:
I myśmy wolnymi.

5. Rzućmy żale i płacze,
Żony i kochanki,
Razem kmiotki, bogacze,
Z najezdnikiem w szranki.
Łupu, cupu, jak kto może,
Aż nie stanie wroga,
Pobłogosław Panie Boże,
Bo nam Polska droga.

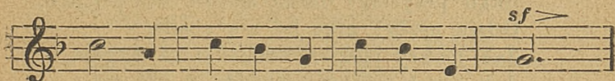
67. Świtezianka.

Andante.



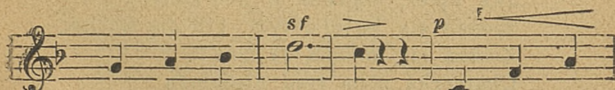

p
sf
mło - dy, ja-każ to o - bok dzie - wi -


ca, Brze-ga - mi si - nej Świ - te - zi

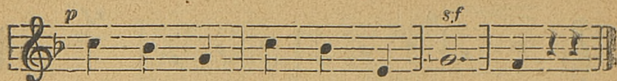

sf
wo - dy, I - dą przy świe-tle księ - ży -


p
ca? O - na mu z ko - sza


f
sf
p
da - je ma - li - ny. A on jej


sf
p
kwiat - ki do wian - ka; Pew - nie ko -


chan - kiem jest tej dziew - czy - ny,



2. Każdą noc prawie, o jednej porze,
Pod tym się widzą modrzewiem; —
Młody jest strzelcem w tutejszym borze,
A kto dziewczyna? ja niewiem.
Skąd przyszła? darmo śledzić kto pragnie,
Gdzie uszła? nikt jej nie zbada;
Jak mokry jaskier wschodzi na bagnie,
Jak ognik nocny przepada.

3. Powiedz mi piękna, luba dziewczyno,
Na co nam te tajemnice?
Jaką przybiegłaś do mnie drożyną?
Gdzie dom twój, gdzie są rodzice?
Minęło lato, zżółkniały liścia
I dżdżysta nadchodzi pora:
Zawsze mam czekać twojego przyjścia,
Na dzikich brzegach jeziora?

4. Zawsze po kniejach, jak sarna płocha,
Jak upiór, błądzisz w noc ciemną?
Zostań się lepiej z tym, kto cię kocha,
Zostań się, o luba ze mną!
Chateczka moja ztąd niedaleka
Pośrodku gęstej leszczyny;
Jest tam dostatkiem owoców, mleka,
Jest tam dostatkiem zwierzyny.

5. Stój — mu odpowie — hardy młokosie
Pomnę, co ojciec rzekł stary:

Słowicze wdzięki w mężczyzny głosie,
A w sercu lisie zamiary.
Więcej się waszej obłudy boję,
Niż w zmienne ufam zapały;
Możebym prośby przyjęła twoje:
Ale czy będziesz mi stały?

6. Chłopiec przyklęknął, chwycił w dłoń piasku,
Piekielne wzywał potęgi,
Klął się przy świetnym księżyca blasku—
Lecz czy dochowa przysięgi?
Dochowaj, strzelcze to moja rada:
Bo kto przysięgę naruszy,
Ach biada jemu, za życia biada!
I biada jego złej duszy!

7. To mówiąc, dziewka więcej nie czeka,
Wieniec włożyła na skronie,
I pożegnawszy strzelca z daleka,
Na zwykłe uchodzi błonie.
Próżno się za nią strzelec pomyka,
Rączym wybiegom nie sprostał;
Znikła, jak lekki powiew wietrzyka,
A on sam jeden pozostał.

8. Sam został, dziką powraca drogą,
Ziemia uchyla się grząska, —
Cisza w około, tylko pod nogą,
Zwiędła szeleszcze gałązka.
Idzie na wodę, błędny krok niesie,
Błędnemi strzela oczyma:
Wtem wiatr zaszumiał po gęstym lesie—
Woda się burzy i wzdyma.

9. Burzy się, wzdyma, pękają tonie,
O niesłychane zjawiska!
Po nad srebrzyste Świtezi błonie
Dziewicza piękność wytryska.
Jej twarz, jak róży blade powoje,
Skropione jutrzenki łezką,
Jako mgła lekka, tak lekkie stroje,
Obwiały postać niebieską.

10. Chłopcze mój piękny, chłopcze mój młody, —
Zanuci czule dziewica, —
Po co w około Switezi wody
Błądzisz przy świetle księżyca?
Po co żałujesz dzikiej wietrznicy,
Która cię zwabia w te knieje,
Zawraca głowę, rzuca w tęsknicy,
I może jeszcze się śmieje?

11. Daj się namówić czułym wyrazem:
Porzuć wzdychanie i żale,
Do mnie tu, do mnie — tu będziem razem,
Po wolnym pląsać krysztale.
Czy zechcesz, niby jaskółka chybka,
Oblicze tylko wód muskać,
Czy zdrów, jak rybka, wesół, jak rybka,
Cały dzień ze mną się pluskać. —

12. A na noc w łożu z srebrnej topieli,
Pod namiotami zwierciadeł,
Na miękkich wodnych lilijek bieli,
Śród boskich usnąć widziadeł.
Wtem z zasłon błysną piersi łabędzie —
Strzelec w ziemię patrzy skromnie,

Dziewica w lekkim zbliża się pędzie,
I do mnie! — woła — pójdź do mnie!

13. I na wiatr lotne rzuciwszy stopy,
Jak tęcza śmiga w krąg wielki ;
To znowu siekąc wodne zatopy,
Srebrnemi pryska kropelki.
Podbiega strzelec — i staje w biegu —
I chciałby skoczyć i nie chce :
W tem modra fala, prysnąwszy z brzegu,
Zlekka mu stopy załechce.

14. I tak go łechce i tak go znęca,
Tak się w nim serce rozpływa,
Jak gdy tajemnie rękę młodzieńca,
Ściśnie kochanka wstydliwa.
Zapomniał strzelec o swej dziewczynie,
Przysięgą pogardził świętą,
Na zguby oślep bieży w głębinie,
Nową zwabiony ponętą.

15. Bieży i patrzy, patrzy i bieży,
Niesie go wodne przestworze;
Już zdala suchych odbiegł wybrzeży,
Na średniem igra jeziorze.
I już dłoń śnieżną w swej ciśnie dłoni,
W pięknych licach topi oczy,
Ustami usta różane goni,
I skoczne okręgi toczy.

16. W tem wietrzyk świsnął, obłoczek pryska,
Co ją w łudzącym krył blasku, —
Poznaje strzelec dziewczynę z bliska, —
Ach to dziewczyna z pod lasku!

A gdzie przysięga? gdzie moja rada?
Wszak kto przysięgę naruszy,
Ach biada jemu za życia biada,
I biada jego złej duszy.

17. Nie tobie igrać przez srebrne tonie,
Lub nurkiem pluskać w głąb jasną:
Surowa ziemia ciało pochłonie,
Oczy twe żwirem zagasną.
A dusza przy tem świadomem drzewie,
Niech lat doczeka tysiąca;
Wiecznie piekielne cierpiąc zarzewie,
Nie ma czem zgasić gorąca.

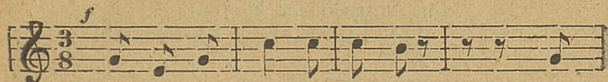
18. Słyszy to strzelec, błędny krok niesie,
Błędnemi rzuca oczyma,
A wicher szumi po gęstym lesie,
Woda się burzy i wzdyma.
Burzy się, wzdyma i wre aż do dna,
Kręconym nurtem pochwyca,
Roztwiera paszczę otchłań podwodna,
Ginie z młodzieńcem dziewica.

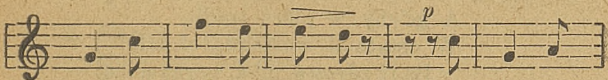
19. Woda się dotąd burzy i pieni;
Dotąd przy świetle księżyca,
Snuje się para znikomych cieni:
Jest to z młodzieńcem dziewica.
Ona po srebrnym pląsa jeziorze,
On pod tym jęczy modrzewiem,
Kto jest młodzieniec? strzelcem był w borze,
A kto dziewczyna? ja nie wiem.

Adam Mickiewicz.

68. Pożegnanie żołnierza.

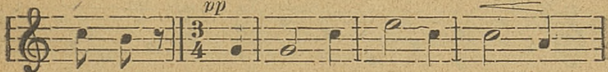
Moderato.







Andante.





2. Sto lat Ojczyzna w kirze,
A bracia na Sybirze,
Gdzie wieczne sterczą lody,
Czekają dnia swobody.
Bądź zdrowa, luba, żegnam cię i t. d.

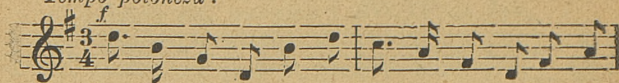
3. Objęcia twe czarowne,
Słodycze niewymowne.
Lecz Polska niepozwala,
Hej, naprzód na Moskala!
Bądź zdrowa, luba, żegnam cię!

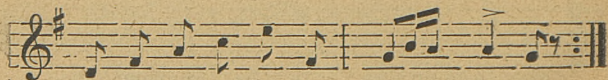
4. Już Cię porzucić muszę,
Do walki wnet wyruszę:
A gdyby w pierś trafili,
W ostatniej westchnę chwili:
Bądź zdrowa, luba, żegnam cię!

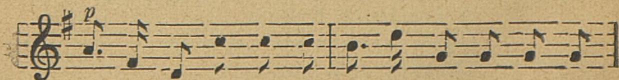
J. A. S.

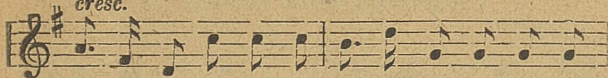
69. Polonez z czasów Augusta III.

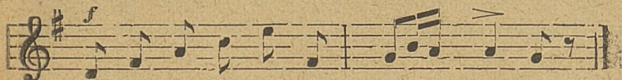
Tempo poloneza.











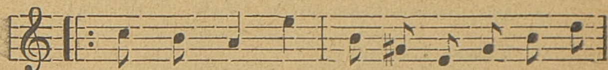
2. Nawet i cyprysy,
Mają swe kaprysy,
Że się przed zefirem nie ugną
Ale przyjdą chwile,
Że się ugną mile,
I nawzajem na się mrugną,
Wasińdzka okrutna,
Srodze bałamutna;
Z wierzchu kondemnaty,
W sercu alternaty.
A pfe, mościa panno być taką!

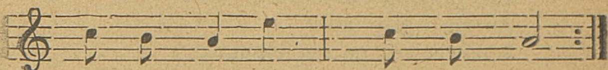
3. Po wierzchu marmury,
A w sercu turtury,
A w sercu tor-tur-tur-tur, tury,
Daj mi pani rączkę,
Daj, proszę obrączkę,
Niech tych tor-tur-tur-tur nie znoszę.
Wasińdzka okrutna,
Srodze bałamutna,
Nawet i turkawki,
Mają swe zabawki,
A pfe, mościa panno być taką!

70. Tanecznica.

Allegretto.







2. A ja sobie myślę,
Że się jeszcze wyśpię;
Jeszcze do dnia daleczko, daleczko,
Jeszcze do dnia daleczko.

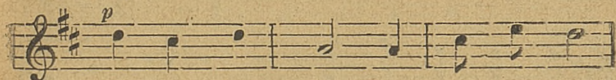
3. A ja sama widzę,
Że tak ładnie idę,
Każdy mi się dziwuje, dziwuje,
Każdy mi się dziwuje.

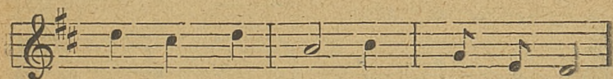


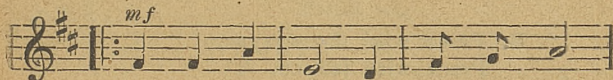
71. Którędy Jasiu pojedziesz?

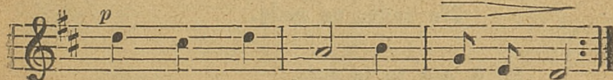
Melodya I.

Moderato.



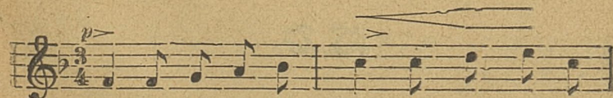


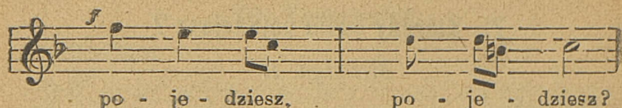


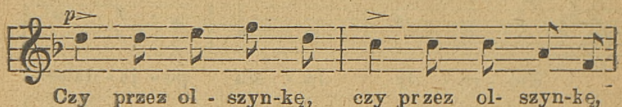


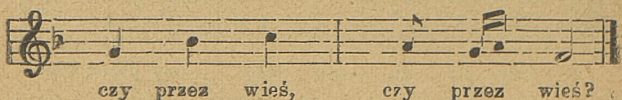
Melodya II.

Allegro moderato.









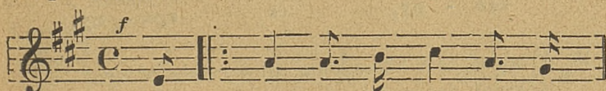
2. Przez wieś dziewczyno,
Przez wieś jedyna,
Pojadę, pojadę,
Do swej dziewczyny,
Do swej jedynej
Na radę, na radę.

3. A cóż to ta mój,
A cóż to ta mój,
Za rada, za rada?
Kiedy dziewczyna,
Kiedy jedyna
Nie rada, nie rada.

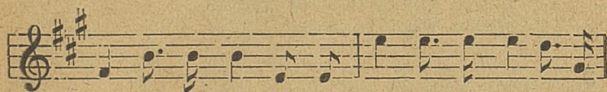


72. Marsz Mierosławskiego.

Tempo marciale.



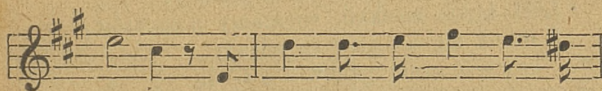
Gdy na - ród do bo - ju wy -
na - ród za - wo - łał: um -



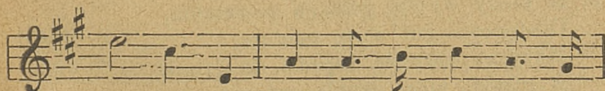
stą - pił z o - rę - żem, Pa - no - wie o czynszach ra-
rzem lub zwy-cię - żym, Pa - no-wie w sto-li-cach ba-



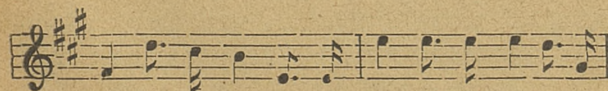
dzi - li, O Cześć wam Pa-no - wie ma -
wi - li.



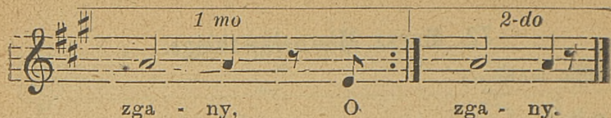
gna - ci, za na - szą nie - do - lę, kaj-



da - ny! O cześć wam ksią - żę - ta, hra -



bio-wie, ma-gna-ci, za kraj nasz krwią bratnią zbry-



2. Armaty pod Stoczkiem zdobywała wiara,
Rękami czarnemi od pługa,
Panowie w stolicy palili cygara,
Radzili o braciach z za Buga.
O cześć wam panowie i t. d.

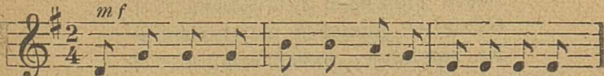
3. Wszak waszym był synem ów niecny kun-
Co wzbudzał przed wrogiem obawę, [ktator,
I wódz ten naczelny pobożny dyktator
I zdrajca, co sprzedał Warszawę.
O cześć wam panowie i t. d.

4. My chłopki nie znamy tajemnych traktatów,
Nie wchodzim z carami w układy,
Lecz bijem moskali, wieszamy niecnotów,
I mścić się umiemy za zdrady.
O cześć wam panowie i t. d.

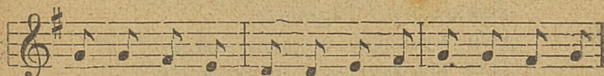
5. A kiedy wybije godzina powstania,
Odstępcom lud ucztę zgotuje,
Muzykę piekielną zaprosi do grania,
A zdrajca niech wtedy tańcuje.
O cześć wam panowie i t. d.

73 Dumka Mazepy.*)

Allegretto.



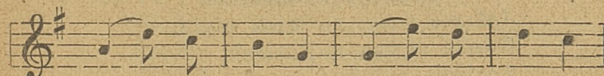
Słoń-ce i - dzie jak - by spało, Dym po-ły-kam



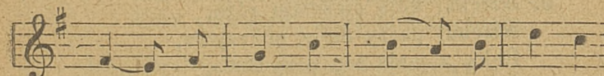
i ku - rza - wę, U - bie - ża - łem mil dwie ma - ło,



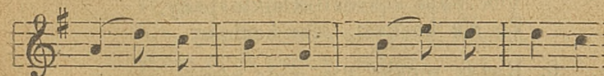
Wzdłuż i po-przek przez War-sza-wę. Po - że-



gna - łem wszyst -kie ką - ty, raz i



dru - gi i dzie - sią - ty, Po - że-



gna - łem wszystkie ką - ty raz i



dru - gi i dzie - sią - ty.

*) Atamana kozaczej Ukrainy.

2. Zawiślańskie przeciesz knieje
Już tumany snują mroczne,
Zimny pot się z czoła leje,
Niech podumam i wypocznę;
Gdzieżeś, gdzieżeś mój turbanie
Na zamkowej wisisz ścianie.

3. Zostań, zostań w poniewierce,
Zakurzony i pogniotły.
Och wyskoczy w piersi serce,
Gdy mu zagrzmią trąby, kotły,
I jak serce szabla w dłoni
Poraz pierwszy w takt zadzwoni.

4. Polko piękna! Polka hoża
Wstecz nie spłyną wody rzeki,
Twój kochanek z Zaporoża,
Już nie wróci na wiek wieki.
Gdzieś daleko u Rusinek,
Znajdzie miłość i spoczynek.

5. Niechaj kole cierniem róża,
Niechaj parzy mnie pokrzywa,
Ręka z wolą się przydłuża,
I co trudniej, śmielej zrywa.
Cóż wam szkodzi wielkie pany,
Że się kocham, żem kochany.

6. Każda piękna dla mnie równa,
Kiedym zdrowy, hoży, młody,
Czy szlachcianka, czy królewna,
Czyli żona wojewody,
Czy Rusinka, czy Czerkieska,
Wiśniowiecka, czy Sobieska.

7. Grzmot nie piorun, krew nie woda,
Kto wojuje, zna co boje;
Darmo grozi wojewoda,
Darmo, groźby się nie boję!
Bo cóż znaczą konie, stepy,
Stepy, konie dla Mazepy.

8. Chce coś począć, szumno, dumnie,
Chce ukradkiem zejść mnie nocą;
Szabla przy mnie, koń mój u mnie,
Czego siedzieć, czekać po co?
Po co tutaj być mi paziem,
Gdy gdzieindziej będę kniaziem.

9. Tu i młodzież się popsuła,
Głos „do broni“ brzmi jak w boru;
Lepszy u nas Assawuła,
Niżli kanclerz wasz u dworu.
Każdy chrzci się giermkiem hucznym,
Nikt chorążym, nikt buńczucznym.

10. Niech mam Kudak i Ostrowy
Zaporożców pięć tysięcy,
W pasie kindżał ostry, nowy,
Nie, nic w życiu nie chcę więcej.
Wolę niźli panów panem
Ukraińskim być hetmanem.

11. Zagram Lachom i potańczę,
Dajno Boże wynijść w pole,
Jak powietrze, jak szarańcze
Zbiegniem Litwę, Ruś, Podole,
Po staremu ogniem, mieczem,
Wytniem, spalim i uciec̄zem.

12. Niech huzarze krzyczą, gonią,
Trąbią hańbę Nalewajki,
Wpadniem na nich z liczną bronią,
Potem w zamki i na czajki.
Nie zakuta w pancerz ręka,
Szablą w szablę mocniej szczęka.

13. Znał nas dobrze kraj Wołyński,
Nadniemeńskie znały bory,
Gdy hetmanił nam Kosiński,
Gdy Łoboda żył Arhory,
Czy Arhory gracki młodzian?
Pytajcie się Siedmiogrodzian.

14. I Czechryński zna starosta,
Jak od ruskiej stronić kosy,
Dobrze Bohdan pierze, chłosta,
Gdy u Lachów na dół nosy,
Nie pomogła nic łacina,
Ni Pierzyna, ni Dziecina?

15. Rży i parska koń mój gniady,
Ciszej, ciszej w mieście ludno,
Pełno sideł, pełno zdrady,
Trzeba przeleść, gdzie przejść trudno,
Jak staniemy u Piaseczny,
Wtedy huknie rozbrat wieczny.

16. Myśmy Lachom byli wierni
Przeciw hordom w każdej chwili,
Nim huzarze, nim pancerni
Nadciągnęli, my już zbili.
I cóż za to mamy w zysku,
Oprócz więzów i ucisku?

17. Król sejmuje z posły stanów,
Rada w radę młodzi, starzy,
Klną Piławce, lżą hetmanów,
Wyprawiają rejmentarzy,
Jedni w drugich dobrze radzą,
Ale rady nam nie dadzą.

18. O pocieszne! krzyk, hałasy:
Już Bohdana rąbią, sieką,
Biją na pal i drą pasy,
A on tuż, tuż niedaleko,
Już wyruszył z pod Zamościa,
I pojutrze ujrzą gościa.

19. I my za nim dalej w nogi!
Miesiąc wejdzie, my o milę,
Dzień zaświta o pół drogi.
Barwą dworską straż omylę,
A za dobę giermek króla.
W innej barwie znów pohula!

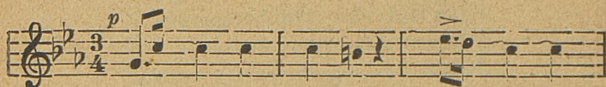
20. Dalej na koń, zmrok już dobry
Trzy dziewiczych zórz zabłysło.
I Woronicz, brat mój chrobry
Daje hasło gdzieś za Wisłą,
Bądź zdrów zamku Ujazdowa,
Piękna Polko bądź mi zdrowa.

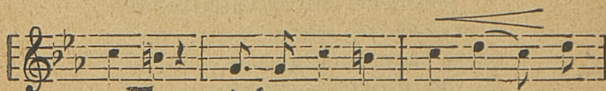
21. Milsza koniu! ziemia nasza,
Niżli piaski tu Mazowsza,
Oczakowska lepsza pasza,
I Dnieprowa woda zdrowsza.
Nuże! znowu będzie w Siczy
Pełno łupów i zdobyczy.

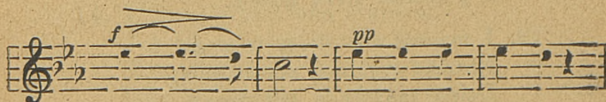
Bohdan Zaleski.

74. Oddała mene moja matynka.

Lento.

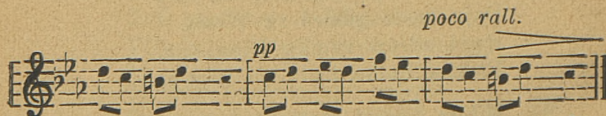








poco rall.





75. Pogrom Prusaków pod Miłosławiem.

Tempo poloneza.

Kto zna Mi - ło - sła - wia brze - gi,

Mi - le bę - dzie my - ślą błą - dzić,

W cza-sach gdy prus- kie sze - re - gi

Szły by księstwo o - po - rzą - dzić.

2. Przecie Polak nie brat Niemca,
Chce mieć z wrogiem wprzód rozmówkę,
Przyprawia kosę do drzewca
I nabija dubeltówkę.

3. Wychodzi im perswadować,
Gdzie plac wolny, gdzie dolina,
Aby przestali plądrować,
I wrócili do Berlina.

4. Lecz rabusiom żal się wrócić,
Z próżną torbą aż do Niemiec,
Kościół w niwecz chcąc obrócić.
Wszedł na cmentarz cudzoziemiec.

5. Lecz że święci przed Niemcami,
Drzwi kościoła już zawarli,
Cofali się w tył wrotami,
Gdy w tem nasi ich napadli.

6. Tną po ślepiach, Niemiec wyje,
O litość Polaka prosi,
Polak prawi: Wy bestyje,
Po cóż was tu djabeł nosi?

7. Biorą torby i bez broni
Opuszczają Polskę świętą,
A Polacy tuż w pogoni,
Sieką zgraję tę przeklętą.

8. Po łbach kropią i po udach,
Choć już zdychających widzą,
A psy łażą po ich trupach,
I żreć mięsa z nich się brzydzą.

9. Bo psy więcej mają smaku,
Choć w polskim zabitym koniu,
Niżeli w zdechłym Prusaku,
Który prześmierdł od tytoniu.

10. Takich miała Polska synów,
Takich miał nasz kraj rycerzy:
Chcesz dosłużyć się wawrzynów,
Hej w ślad przodków wstąp młodzieży!

76. Dumka litewska.

Andantino con moto.

p

Sia- łem pro - so na za - go - nie,

Nie - mo - głem go żąć; Po - ko-cha -łem

lu - be dziew-czę, nie mo - głem go wziąść;

Piu mosso.

f

Bo po - siać to nie żąć,

bo ko - chać to nie wziąść;

Tempo I-mo.

f

Choć mnie zdra - dza lu - be dziew - czę

marcato.

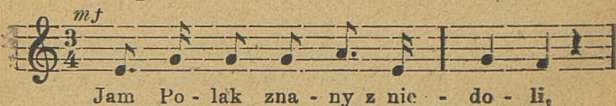
Nie mo - gę go kląć.

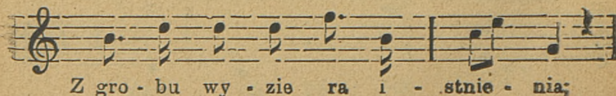
2. Proso zeszło, lecz przed żniwem
Zbił je nagły grad;
Moją miłość ku dziewczęciu,
Zły zepsował świat.
Plon zboża zniszczył grad,
Dziewczęcia nie dał świat;
Choć zawiodła me nadzieje,
Wspominam ją rad.

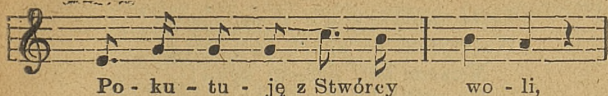
3. Przyszła zima, młode siewy,
Zimny kryje śnieg,
I me serce czasem ziębi,
Smutny życia bieg.
Lecz słońce topi śnieg,
Mnie słodzi życia bieg;
Mej miłości nie zagłuszy
Nawet grobu brzeg.

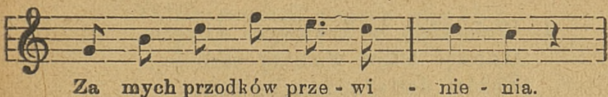
77. Jam Polak znany z niedoli.

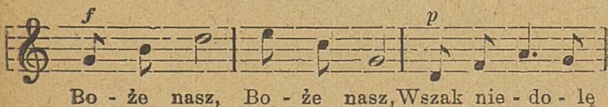
Alla polacca.

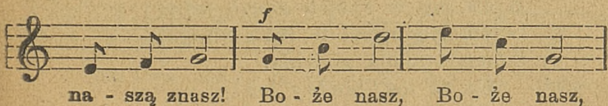


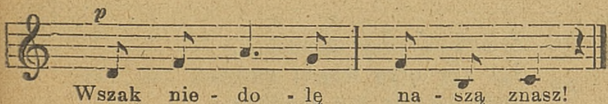












2. W pośród zimna, głodu, śniegu,
W lichej, wytartej odzieży,
Troskliwie czuwam w szeregu,
Nim śmierci zegar uderzy.
Co za los, biedny los!
Gdzie powołał zemsty głos.

3. Walczyłem za całość Matki,
I za byt jej szczęścia błogi;

Sześć miesięcy nie znam chatki!
Walczyłem za skarb mój drogi.
Niczem ból, niczem zgon!
By wolności zakwitł tron.

4. Walczyłem w krwawym odmęcie,
Dziesięć bitew wieńczy skronie!
Każdej dotrzymałem święcie,
W miłych towarzyszów gronie.
Swobodo, swobodo!
Stań się synów nagrodą.

5. Lecz cóż widzę? ach dla Boga!
Krew się w żyłach moich ścina;
Gdym się ujrzał w ręku wroga,
Śmierci dobija godzina.
Co za los, biedny los!
Gdy powoła zemsty głos!

6. Zamykam oczy strudzone,
Już nie ujrzę więcej wroga!
Serce niczem nie spodlone,
Przenoszę w oblicze Boga.
Idę tam, spieszę tam,
Gdzie wolności szukać mam.

7. Drogiej matce i kochance,
Łączę ostatnie westchnienia;
Braciom krwią oblaną lancę,
Przyjaciołom te wspomnienia.
Żegnam was, żegnam kraj!
Żegnam luby ziemski raj!

8. Jeszcze raz oczy otwieram,
Hura! krzyczą towarzysze!
Dla wolności tu umieram,
Z wolnych imion listę piszę.
Co za los, biedny los,
Gdzie pozostał zemsty głos?!

78. Matuś moja, matuś.

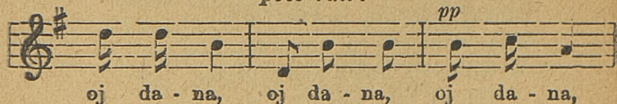
Allegro.

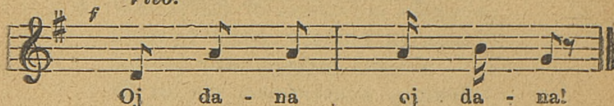












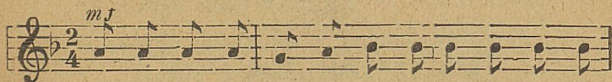
2. Kółeczka u pasa,
Wąsiki kręcone,
Oj moja matusiu,
Dajże mnie za żone
Oj dana, oj dana i t. d.

3. Powiedzże mi powiedz,
Co mi masz powiedzieć,
Bo jak mi nie powiesz,
To nie będę wiedzi ć.
Oj dana, oj dana i t. d.

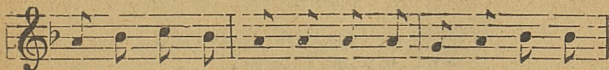
4. Ożeńże się ożeń,
A dobrze ci będzie,
Będziesz miał co kochać
Ale jeść nie będzie.
Oj dana, oj dana i t. d.

79. Pieśń Filaretów *)

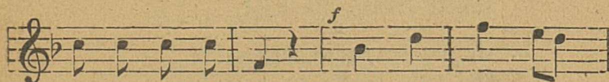
Allegro.



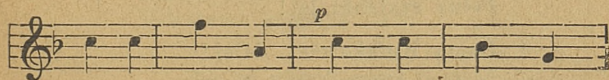
Precz, precz od nas smu-tek wszelki, za-pal faj - ki,



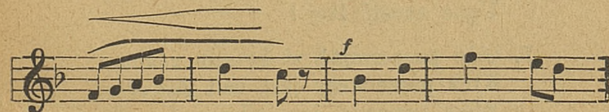
staw bu - tel - ki; Niech we-so - ło z przy-ja-ciół- mi



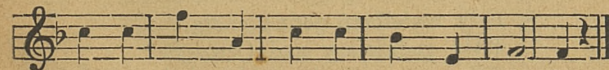
Słod - ko pły- nie czas! Niech we - so - ło



z przy-ja - ciół - mi słod - ko pły - nie



czas - - - - - Niech we - so - ło



z przy - ja - ciół - mi słod-ko pły-nie czas.

---

*) Przy wznoszeniu toastów.

2. Cóż pomoże narzekanie?
Co się stało, nie odstanie,
Dobrym wszędzie, dobrze będzie;
A złym zawsze kwas.

3. Niech fortuna w zmianach chyża,
Tych wywyższa, tych poniża,
Kto poczciwy, ten szczęśliwy,
Nie dba o jej grot.

4. Jeszcze słońce nam poświeci,
Wiwat, bracia Filareci!
Których męzki umysł klęski,
Umiał znieść dla cnót.

5. Hej-no ty panie marszałku,
Daj nam ciasta po kawałku,
A ty Bachu, miły Stachu,
Pełne szklanki lej!

6. Dalej, Kułakowski, dalej!
Niechaj czara krąży w sali
Człek pijany, losu zmiany
Umie znosić lżej!

7. Gdy poczciwość w świecie znana,
Któż poczciwszy jest nad Zana?
Więc panowie, jego zdrowie!
Wiwat Tomasz Zan!

8. Gdy uwielbień godna cnota,
Któż godniejszy nad Czeczota?
Więc panowie, jego zdrowie!
Wiwat, Czeczot Jan.

9. Pijmy zdrowie Mickiewicza,
On nam słodkich chwil użycza,
Wszelkie troski koi boski —
Jego lutni dźwięk!

10. Hej panowie! w górę szklanki!
Każdy zdrowie swej bogdanki!
Biedne chłopcy, którym obcy
Jest miłości wdzięk!

11. Poczekajcie, jeszcze, proszę,
Jeszcze jeden toast wznoszę;
W górę czasze! zdrowie nasze!
Wiwat mnie i wam!

12. A gdy czara wypróżniona,
I od czczości wena kona,
Lepiej będę wieść gawędę,
Wierszom krzyżyk dam.

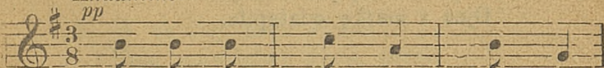
A. E. Odyniec.

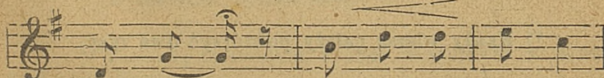
w Wilnie u Bazylianów w lutym 1824.

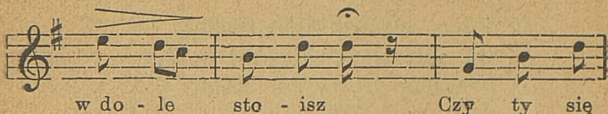
---

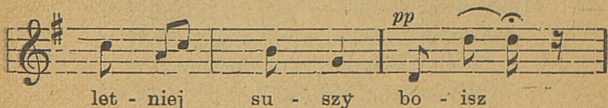
80. Kalina.

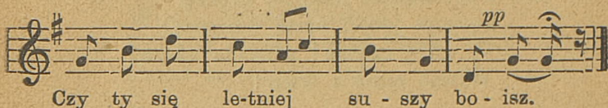
Andantino.











2. Żebym się suszy nie bojała *)
Tobym przy dole nie stojała.

3. Stojałabym se na tej górze,
Równiałabym się ku jaworze.

4. A ty kalino rozwijàj się
A ty dziewczyno rozmyślaj się.

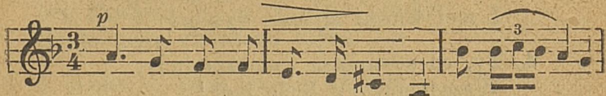
5. A jużem się już rozmyśliła
Ojca i matkę odstąpiła.

---

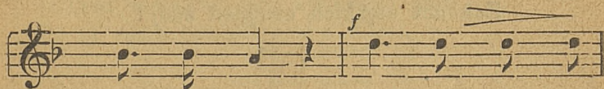
*) Każdy wiersz należy powtórzyć dwa razy.

81. Pieśń więźnia.*)

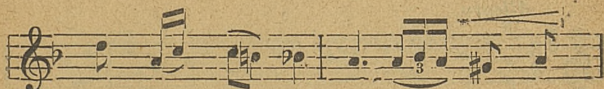
Andante con espressione.



Cze-mu smu-tek ser - ce tło-czy? Cze-mu w żyłach



sty - gnie krew? Cze - mu ble - dną



mo - je o - czy, I po - sę - pna



mo - ja brew? Cze - mu ble - dną



mo - je o - czy? I po - sę-pna mo - ja brew?

2. W okolicy moja strona ;
Tam prawdziwy życia zdrój,
Tam została moja żona
I maleńki synek mój.

---

*) Pieśń tę śpiewali w r. 1848 więźniowie w Moabicie pod Berlinem.

3. Chciałbym widzieć ojca, matkę,
Do rodzinnych wrócić stron,
Chciałbym ujrzeć własną chatkę,
I mej wioski słyszeć dzwon!

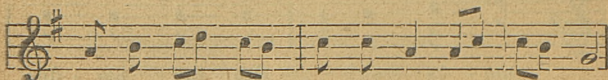
4. Ty, co stwarzasz ziemskie ludy,
Wszechmogący Boże mój!
Skróć me troski, skróć me trudy,
Zakończ ciężkich cierpień znój!

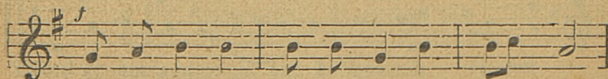
---

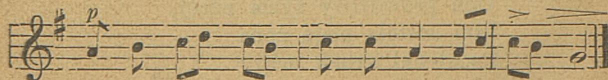
82. Przepióreczka *)

Allegro.









*) Pieśń weselna.

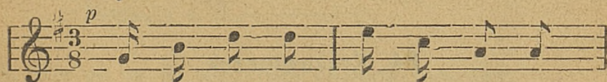
2. — A chwytajże, mój syneczku, chwytaj,
Jeno jej się pióreczek nie tykaj;
Nie chwytaj jej za te złote piórka;
Bo to moja ukochana córka. —

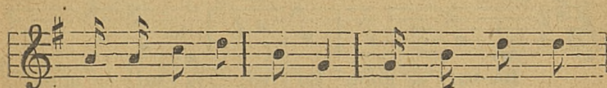
3. A jakże ją, pani matko, chwytać,
Żeby się jej pióreczek nie tykać?
—Trzа zastawić, mój syneczku, sieci,
To ci sama przepióreczka wleci. —

---

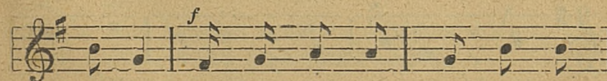
83. A był sobie krzywy Bartosz.

Allegro.



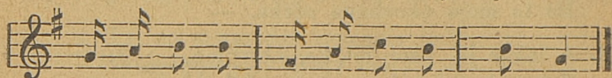








czer - pał ją prze - ta-kiem, Ry - by ło-



wił gra-bia-mi wró-ble strze-lał ma - kiem.

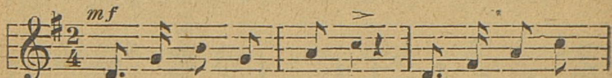
3. Sikora się ocieliła za piecem na grzędzie
Łyse ciele porodziła, kto wie co to będzie.
4. Stodoła się rozigrała, zająca zgoniła
Wisła widząc takie dziwy oknem wyskoczyła.
5. Biedne cepy z grabiami młóciły groch w gaju;
Wilk kobyłę wysiedział, siedział rok na jaju!

---

84. Krakowiaczek.

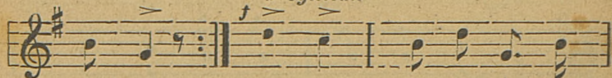
Allegretto.

mf

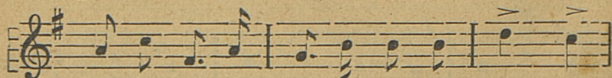


Ra-tuj ze mnie Bo - że ra - tuj ze mnie
Bo mnie stra-sno bi - da we - le ser - ca

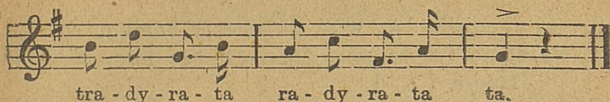
z ogniem.



prze - cie
gnie - cie.
Hop - sa tra - dy - ra - ta



ra - dy - ra - ta rom - ta - dra - ta Hop - sa



2. Zakochałem ci się jaz po same usy,
Chciołbym Kaśke pojąć, chciołbym z cały dusy.
Hopsa i t. d.

3. Ale cóz ta z tego kiej psiopara Kaśka,
Roz się spożry na mnie, a śtyry na Jaśka.
Hopsa i t. d.

4. Hoć psiopara brzyćko ale mo chałupe
Śtyry morgi pola i pieniędzy kupę.
Hopsa i t. d.

5. Nic mi ta do tego bom chłopok fertycny,
Mam pyski jak jabko i wonsicek ślicny.
Hopsa i t. d.

6. Najlepi jo zrobię, pójde na wojoka,
Tam bede wywijoł sabelką z pół roka.
Hopsa i t. d.

7. A gdy mi się scęście taj potocy kołem
To moze zostanę panem Jenerołem.
Hopsa i t. d.

8. Bede mioł kapelus z takom wielgom kitą
I w kieseni kiskę pieniędzmi nabitą.
Hopsa i t. d.

9. Gdy pojade bez wieś na siwym koniku,
Pojedzie tyz za mną żołniżów bez liku.
Hopsa i t. d.

10. Gdy Kaśka złobocy pana Jednorała,
Bedzie tez to bedzie taj za mną salała.
Hopsa i t. d.

11. Najpierw się pogniwom, potem znowu zmiękne
I z moją Kasinką do untoza klękne.
Hopsa i t. d.

12. Kupie kawoł pola, wystawie domostwo
Kiejby jaki fulwark, kiej jakie probostwo.
Hopsa i t. d.

13. Bedziemy z Kasinką kochali sie wiecnie,
Sciskać i całować bez liku serdecnie.
Hopsa i t. d.

14. A gdy nos Pon Jezus opatrzy dziatkami
Bedom takie piekne jako i my sami
Hopsa i t. d.

15. A Jaśka psioduse wezme na pastucha
Niech sie memu scęściu napatrzy, nasłucha,
Hopsa tradyrata radyrata romtadrata,
Hopsa tradyrata radyrata ta.

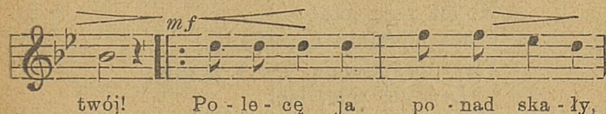
Słowa podsłuchał i muzykę uchwycił
Ludwik Ganter.

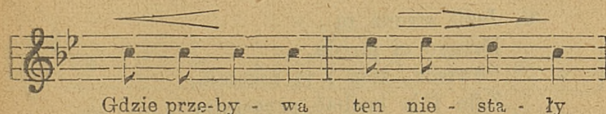
---

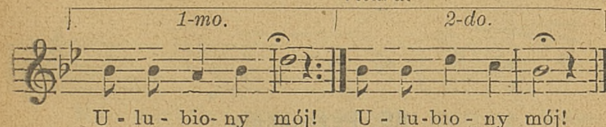
85. Dumka kochanki.

Moderato.









2. Tam go w noc i w dzień,
Jako mściwy cień,
Prześladować będę skrycie,
Zatruję mu całe życie;
Boże w marę zmień!

3. Albo z poza mgły,
Pomieszam mu sny;
Niechaj marzy o miłości,
O dniach błogich mej młodości,
Niech widzi me łzy.

4. Próżno, owych dni,
Pamięć w sercu tkwi,
Nie pomogą nic wspomnienia,
Tam, gdzie się uczucie zmienia,
On niewierny mi!

5. Nie chcę orłem być,
Ni lot jego mieć;
Precz odemnie narzekania,
Płacz przytłumię, łzy i łkania;
Leć już orle, leć!

6. Jeżli strona ta
Poznać ci go da,
Powiedz, żem i ja niestała,
Żem i ja kochać przestała;
Nic nie mów o łzach!

---

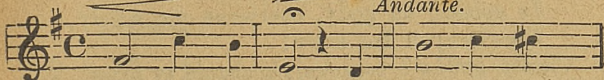
86. Pożegnanie.

Allegro.

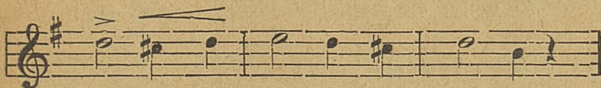
f ff
Za Nie-men het precz! het precz! Koń

mf 3 3 3 3
go - tów i zbro-ja, dziewczyno ty mo-ja u-

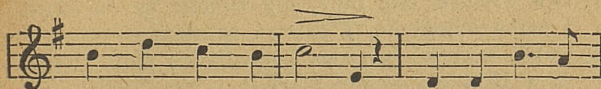
rall. *Andante.*



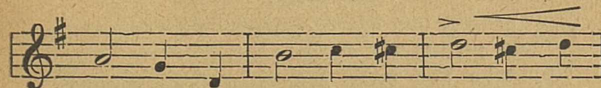
ści - śnij, daj miecz! Za Nie -men, za



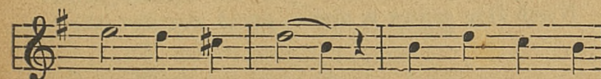
Nie - men? i cze-muż wza - jem - nem



nie przylgniesz tu ser - cem, Cóż wa - bi za



Nie - men? Czy kraj tam pię - kniej-szy, kwie-



cist - sza tam błoń? Kra-śniej-sze dzie-



wo - je, że tak spie - szysz doń.

2. Nie spieszę do dziew!
Ja spieszę na gody, czerwone pić miody,
Niewiernych lać krew!
Chcesz godów? zaczekaj, kochanie ty moje!
Ja gody wyprawię, — nakarmię, napoję!
Patrz pierś ma otwarta — i serce me weź;
Krwi mojej się napij! — Napij moich łez!

3. Dziewczyno stój! stój!
Twe słowa jak brzytwy, ja z pola, ja z bitwy
Powrócę, bom twój.
Nie wrócisz, mój luby, nie wrócisz ty do mnie,
I serce odwyknie, I pamięć zapomni, —
Patrz, koń już porzuca pastwisko i żłób,
A w polu czerwonem niechybnie twój grób!

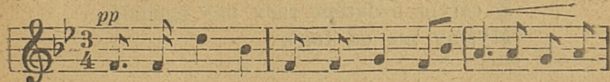
4. Wszak wielki jest Bóg!
Ja w oręż mój wierzę, gdziekolwiek nim zmierzę,
Tam padnie zły wróg!
Gdy taka twa wola, Idź walczyć za sprawę:
Och, smutna ma dola, nieba niełaskawe!
Cóż pocznę bez ciebie! jam tak nieszczęśliwa!
Niech Bóg czuwa w niebie, przed wrogiem ukrywa.

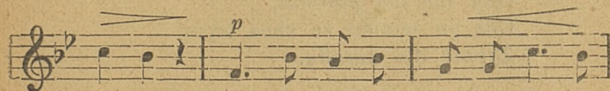
Bohdan Zaleski.

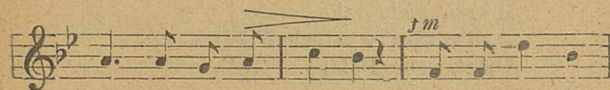
---

87. Ojcze nasz Polaka.

Andante.







espressione.



2. Święć się imię Twoje Panie
W cztery świata krańce
Niech się wola Twoja stanie
Niech zginą pohańce.

3. Przyjdź królestwo Twe najprędzej
Czas skończyć cierpienia
Dosyć już tej, dosyć nędzy,
Polskiego plemienia.

4. I niewódź nas w pokuszenie
Ale zbaw od złego
Z całym światem racz nas zgodzić,
Myśmy nie od tego.

5. Polak nigdy nie zaczepi
Gdy nie mą powodu,
Cóż on winien że chce lepiej
Zrobić dla narodu.

6. Amen, amen, niech się stanie,
Twoja wola taka,
A Ty racz wysłuchać Panie
Ojcze nasz Polaka.

Koniec tomiku pierwszego.

Alfabetyczny spis pieśni
zawartych w tomiku I. „Naszego Hasła".